Nr. 359 (z dod. por.). Dnia 29 grudnia. Sobota. Dnia 17 (29) grudnia 1888 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 9-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraterni literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Marcina (po-augustjańskim), jako w ostatnią niedzielę miesiąca, na intencję braci i siostr arcybractwa Pocieszenia N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana;

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i siostr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, jako poprzedzającym ostatni dzień kończącego się roku, rozpoczynają się 40-godzinne nabożeństwa w kościołach: Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), św. Aleksandra i św. Stanisława na Woli. Nabożeństwa te odbywać się będą z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami rano i po południu przez cały dzień jutrzejszy i poniedziałkowy.

— Jutro, jako w ostatnią niedzielę miesiąca, w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Okrutnie dużo bajała w tych dniach *Nordd. allg. Ztg.* o „praktycznem chrześcjaństwie”, którego duch będzie najwznioślejszym czynnikiem moralnym przyszłego wieku. *Risum teneatis*, gdy o praktycznem chrześcjaństwie prawi organ p. Pindtera. Ile takie słowa ważą w takich ustach, objaśnia dość wymownie między innemi *Vossische Ztg.* Powiada ona w swem rozpamiętywaniu wigilijnem:

Pokazują ludowi niemieckiemu na gwiazdkę nabytek kolonij afrykańskich, tudzież zabezpieczenie bytu tych wszystkich, którzy wśród pracy zestarzeli się, osłabli i zniedołężnieli. Piękne to rzeczy zaiste, gdyby je wprost tak wziąć można ze stołu gwiazdkowego, jak na nim zdają się leżeć. Wiemy wszakże aż nadto, po jakiej cenie musimy owe „upominki” nabywać. Zanim je przeto ze stołu pożądliwą ręką ku naszej osłodzie i rozkoszy ściągniemy, należy zbadać, czy pieniądze, które kosztują, są w posiadaniu narodu niemieckiego, a jeżeli tak, czy naród nie potrzebuje ich na pilniejsze potrzeby? Lud niemiecki jest pełnoletnim, a jako taki, na upominki żadne nie czeka ani ich nie bierze. Gdy przed osiemnastoma laty Paryż został zdobyty i jedność Niemiec osiągniętą, wówczas naród niemiecki, wysilony tytaniczną pracą, sądził, że odtąd warunki bytu będą dlań lżejsze, iż żywot będzie mu płynął swobodniej. Pomylił się srodze! Coraz cięższe ciężary nań spadają. Słowo cesarza Wilhelma, że „Prusom nie dano jest używać w spokoju zdobytych dóbr”, sprawdza się okrutnie.

Ten szczery odgłos zgnębionej militaryzmem duszy narodu stanowi niepożądany a nasuwający się z siłą niepowstrzymaną rozdźwięk w czułej symfonji zachwytów nad „pokojową erą”, jaką ks. Bismark zapewnił światu za krwawe jego pieniądze i za krew jego synów.

Kandydatura paryska Boulangera pochłania już całą uwagę chwili politycznej w Paryżu. Kontrkandydat zjednoczenia republikańskiego, jen. Fevrier, nie chce podejmować kompromitującej walki z Boulangerem, republikanie zwracają się ku panu Vacquerie, a rząd myśli nad tem, czyby nie zaniechać dalszych wyborów uzupełniających do izby wobec bliskiego już terminu wyborów powszechnych. Nie sądzimy, aby strach p. Floqueta był tak dalece uzasadniony. Rezultat ostatniego wyboru w Ardennach przedstawia się obiecująco: oportunista Linaret otrzymał głosów 36,609, boulanżysta Auffray 28,784. A jednak protektor jego poruszył niebo i ziemię; może więc i spuścizna deputowanego Hude nie przeszłaby do rąk Boulangera?

Ostatnia krucjata boulanżystów nie należała również do tryumfów zachęcających. Wszystkie matadory ligi patrjotycznej i stronnictwa „niezadowolonych” udały się w niedzielę do Pontoise (Seine-et-Oise), gdzie zapowiedziano wielkie zgromadzenie w sali Bordeaux. Gdy Déroulède z Michelinem, Vergoinem i kilkoma innymi towarzyszami przybył na dworzec w Pontoise, znalazł pustkę. Dopiero na placu targowym ukazała się grupa — trzech ludzi, która ofiarowała znakomitym gościom bukieciki! Wkroczywszy do sali, objęli zaraz prezydjum, dokoła którego rozwinęła się charakterystyczna wstęga sprowadzonych z Paryża *camelotów*. Przybyło wszakże na meeting około 500 antiboulanżystów; w tej liczbie deputowani Wickersheimer i Hubbard.

Déroulède zaczął rozdawać głosy. Michelin, były prezydent paryskiej rady municypalnej, wystąpił z gwałtowną filipiką przeciw gnijącej izbie. „Wy

TYPY GATUNKOWE.

„Do rany go przyłóż.”

(Dokończenie.)

Hr. Władysław mimowoli się uśmiechnął, przypomniawszy sobie zapewne swoje przepowiednie, i na początek w ten sposób go pocieszył:

— Mówiłem ci, mój drogi, hamuj się trochę, z Paryża chciałem cię gwałtem zabrać, bo wiedziałem na czem się to skończy, aleś ty nieusłuchany! Zaszalałeś się w takim zbytku, na jaki mnie nigdy stać nie było, no i trzask, musiało pęknąć. A przytem wziąłeś złodzieja pierwszej wody tego rządcę, który, jak mi mówią, ma dziś gruby majątek.

— Mogęż co odebrać od niego?—pytał struchłały.

— Takżeś zachciał! odebrać! Nie bój się, ukrył on dobrze gotówkę. Tu nie ma co, sprzedać trzeba wszystko co się da, z wolnej ręki i po cichu. Przewiaduj się o kupców, a i ja sam wywiem się tu i owdzie. Tylko plenipotenta odrazu won, grzecznie i prędko, żeby teraz nie psuł. Od tego zacznij. Na św. Jan oddam ci dług zaciągnięty u ciebie, dobra może się sprzedadzą korzystnie, bo ziemia wyborna, las naturalnie wyciął ten łajdak, ale koniec końców, związawszy jeden węzeł z drugim, będziesz miał jeszcze żyć z czego.

— Żyć z czego!—powtórzył machinalnie nieprzytomny prawie Witoldek.

— A cóżeś ty chciał, tak hulać dalej, jak dotąd? Ba! na to mogą sobie pozwolić więksi panowie od ciebie... i odemnie. No, nie trap się zanadto, żyłeś jak mało kto przez tyle lat, trzeba teraz żyć inaczej. Prawda, że przywyknąć trudno do życia oszczędności i umiarkowania, lecz zyskuje się na zdrowiu i dobrym wyglądzie, bo tak, prawdę powiedziawszy, ściągnąłeś się porządnie w tym przeklętym Paryżu.

— Lepiej żebyś mnie tam był nie zawoził!

— Ba, byłbyś tak samo zrujnował się na miejscu, na głupstwa, a tak przynajmniej zakosztowałeś czegoś lepszego. Mój Witoldku, nie łudź się, ale ty jesteś z tego gatunku ludzi, którzy, zamknięci wśród czterech ścian, jeszczeby stracić potrafili najpiękniejszy majątek. Ot nie nauczyli cię rodzice oszczędności.

Na te słowa uśmiechnął się gorzko Witoldek i rzekł:

— Mój Władku, mniej morałów, przynajmniej w tej chwili; co się stało, tego już nie odrobię...

— A nie, nie, bo i odrobić nie tak łatwo.

— Chciałbym cię ratować i po to przyszedłem do ciebie.

— Więc słuchaj mojej rady i sprzedaj jaknajprędziej, jutro powiem ci może o kupcu.

Rozstali się, Witoldek po raz pierwszy w życiu wysłuchać musiał przykrej nauki, co go niezmiernie ubodło. Hrabia, choć mu szczerze dopomódz pragnął, kontent był, że mu raz na zawsze dał do zrozumienia, iż steeple-chase w zbytkach z panami nie wychodzi nigdy na dobre najbogatszemu choćby szlagonowi.

I z wielkiem ubolewaniem rozpowiadał zaraz w klubie o położeniu Witołdka. Dawni jego towarzysze, którzy niegdyś chcieli za niego rzucić się w ogień, wysłuchali tyrady hrabiego o grzesznem współubieganiu się parwenjuszów z magnatami, z prawdziwą skruchą i z wielką czcią. Otoczyli go kołem na wzór pretorjanów, gotowi do obwołania go nanowo swym Cezarem, a o Witoldku nie było już mowy. Dla nich został już na zawsze nietylko pogrzebany, ale zdegradowany.

Jeden spytał półgłosem:—Jakto? więc on... tak, do nitki?

Drugi: I cóż będzie robił?

Trzeci: Postara się pewnie o posadę rządcy lub ekonoma, bo cóż biedakowi pozostaje?...

— No tak źle nie będzie z nim—rozstrzygnął hrabia—zginąć mu nie dam. Przecież to był poczciwy chłopiec z kościami.

— I to go właśnie zgubiło!—wrzasnęli tamci chórem.

Ale o tem, iżby go teraz „do rany przyłożyć”, nie szepnął nikt ani słówka.

V.

Witoldek, nie mając żadnego pojęcia o interesach, a przyzwyczajony dotychczas czerpać zawsze w pełnej kasie, którą mu usłużnie zapełniali, nie mógł się nietylko oswoić z nagłą zmianą swego położenia, ale poprostu nie wierzył w tę zmianę. Liczył na coś, sam nie wiedział na co, oczekiwał tajemniczej jakiejś niespodzianki, a gdy mu adwokaci przedstawiali groźne położenie, potrząsał głową niedowierzająco.

Do hr. Władysława nie poszedł więcej. Czuł się urażony jego uwagami, które mu się wydawały niedelikatnością niepotrzebną.

W ten sposób z dnia na dzień żyjąc—zasmucony tylko bardzo chłodnem obejściem przyjaciół, którzy wprzódy takimi dlań byli entuzjastami—nie posłuchał rad ani hr. Władysława, ani adwokatów i nie sprzedał dóbr oraz domu z wolnej ręki.

Stało się więc to, co się stać musiało. Zabrano mu wszystko drogą subhasty, tak, że pewnego dnia ujrzał się nagle bez dóbr, domu, mebli, galerji obrazów i wszystkich kosztowniejszych rzeczy, których nie myślał nawet uprzątnąć.

Osłupienie jego było niezmierne, nie dające się opisać, graniczące z zupełnem ogłupieniem.

Przeniosłszy się do hotelu, przesiedział w pokoiku cztery dni, nie wychodząc na miasto, z okiem wlepionem bezmyślnie w gwar uliczny. Nie wiedział literalnie, co pocznie ze sobą, gdzie się obróci, z czego i jakim sposobem ma żyć?

Niewiadomo, jak długo byłby jeszcze apatycznie siedział i dumał o przeszłości i przyszłości, a właściwie o niczem pozytywnem i rozsądnem, gdyby piątego dnia nie zapukał ktoś do drzwi.

Uśmiechnął się Witoldek, pewny, że nareszcie któryś z licznej rzeszy przyjaciół, dowiedziawszy się o miejscu jego zamieszkania, przychodzi uścikać go, pocieszyć, a może i ratować.

Omylił się jednak, gdyż wchodzącym był—Jan.

ją zarażacie"!—ozwało się echo z różnych kątów sali. Michelin gestykulował jeszcze przez dziesięć minut, do głosu przyjść bowiem już mu nie dano. Wrzawa ucichła dopiero, gdy Hubbard stanął na mównicy. Wśród piekielnego pisku usiłowali potem utorować drogę dźwiękowi swojej krtani Vergoin i Déroulède, ale naprożno! Blady i wściekły porwał nareszcie prezes ligi patrjotycznej za kapelusz i oddalił się z drużyną wiernych, wołając na pożegnanie: „Mam ja w Paryżu 35,000 ludzi, którzy zmusiliby was do milczenia, gdyby tu przyszli"! Potem objął przewodnictwo obrad dep. Hubbard i doprowadził je spokojnie do końca. Uchwalono rezolucję przeciw Boulangerowi.

Wedle najnowszych wiadomości z Afryki, wnosić należy, że Emin basza za zbliżeniem się madystów podążył w kierunku południowo-zachodnim po śladach Stanleya, który opuścił już wówczas Wadelay i z pobudek dotąd niewyjaśnionych wrócił czasowo do Aruwhimi. Po drodze Emin napotkał jednak Stanleya, który raz jeszcze (zapewne z amunicją) dążył do Wadelay, wówczas połączyli się i razem wrócili do Aruwhimi. W ręce derwiszów zaś wpadł zapewne kapitan Casati, którego Emin wysłał na północ do Lado i innych stacyj wysuniętych, celem ściągnięcia zagrożonych posterunków, pełniących przednią wartę od strony Sudanu.

Br. Z.

O Stanleyu.

Nowe wiadomości o Stanleyu i Eminie!

Otrzymało je biuro Reutera w depeszy zanzibarskiej z d. 22-go b. m. Pochodzą od wysłanego w głąb Afryki „po zasięgnięcie języka" gońca. Spotkał on w Kimamie grono kupców arabskich, przybyłych wprost z eminowskiego Wadelay. Opuścili oni te strony w końcu kwietnia i zaręczają zgodnie, że spotkanie się Stanleya i Emina baszy w Wadelay nastąpiło już dnia 20-go stycznia r. b.

Stanley przybył tam z 330-ma towarzyszami i obfitemi zapasami. On i ludzie jego byli wszelako strasznie wyczerpani bajecznemi przeszkodami, doznanemi w podróży od dzikich plemion i—niezgłębionych bagnisk.

W owej chwili położenie Emina baszy było wogóle pomyślnem, chociaż niektórzy oficerowie egipscy, odcięci od ojczyzny, szemrali, a wielu żołnierzy, pozostałych z Eminem na samotnym jego posterunku podrównikowym, zbiegło. Królowie z Ugandy i Unjoro patrzyli ciągle zawistnem okiem na europejczyka, który wlazł, jak „Piłat w Credo" w ich dziedziny i dzierży tam wytrwale sztandar europejski, zarażając mieszkańców ideami „dzikiemi".

W dwa tygodnie po przybyciu Stanleya do Wadelay, otrzymał Emin basza hiobowe orędzie od mahdiego Sudanu, w którem tenże w pompatycznych wyrazach zapowiada, iż cały kraj, podlegający rządom Emina, aż do wielkich jezior, zamierza podbić. Mahdi obiecuje Eminowi życie i dostatki, jeżeli kraj ten wyda w ręce przysłanego przezeń wodza. Emin odesłał posła chartumskiego z kwitkiem, oświadczając, iż rządy Wadelayu i podrównikowej prowincji powierzył mu kedyw i jemu tylko, jako prawowitemu właścicielowi, je zwróci.

Stanley zaraz po przybyciu do Wadelay wziął się gorliwie wraz z Eminem do przywrócenia porządku i rozdziału żywności, tudzież amunicji. Emin oświadczył zaraz, że nie opuści Wadelayu.

Już w kwietniu nadeszły wiadomości, że wielkie siły mahdiego zdążają przeciw Eminowi. Wówczas i Stanley był mocno zaniepokojony brakiem doniesień z nad Aruwhimi, kędy zostawił swoją straż tylną. Zamierzał on wysłać tam silny oddział po śladach, przez siebie świeżo wydeptanych.

W chwili, gdy kupcy opuszczali Wadelay i Mahagi, Stanley wyprawił już kilku gońców do Europy z pomyślnemi wiadomościami. Co się z nimi dzieje?

Powyższe informacje zdają się posiadać wszelkie cechy autentyczności. Obejmują one historję pierwszej części roku i mówią o ściąganiu się ciężkich chmur nad głową Emina.

Następuje luka w opowieści aż do ostatnich doniesień ze stacji St. Tomé i Zanzibaru, zwiastujących wspólne przybycie Emina i Stanleya do Aruwhimi.

Mnóstwo jeszcze zagadek — ale można już lżej odetchnąć!

X.

HEINE.

Z „Intermezzo lirycznego".

4.

Ilekroć spojrzę w twoje oczy,
Świat mi się mieni w nich uroczy,
I jakich uczuć ja nie roję,
Kiedy całuję usta twoje!

Ilekroć biorę cię w ramiona,
Zda mi się, życie we mnie kona,
Ale gdy: „kocham" mówisz do mnie,
Milknę i oczy spuszczam skromnie.

12.

Nie kochasz mnie, dziewczyno, nie...
Lecz to mnie wcale nie boli,
Wszak dość mi spojrzeć w oczy twe,
A nie znam piękniejszej doli.

Nie kochasz mnie, dziewczyno, nie...
I oczy spuszczasz ku ziemi,
Więc daj mi w zamian usta twe,
A ja się pocieszę niemi...

Przełożył
Marjan Jasieńczyk.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisja zajmująca się rewizją przepisów o paszportach wewnętrznych, ukończyła już swoje zajęcia.

= *Nowosti* donoszą, iż do ministerjum spraw wewnętrznych wniesiono projekt towarzystwa ubezpieczenia robotników fabrycznych od nieszczęśliwych wypadków. Z projektem towarzystwa wystąpiła grupa kapitalistów.

= *Praw. wiest.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę towarzystwa spożywczego w pow. olszańskim, gub. kijowskiej.

= W wyjaśnieniu dzisiejszej depeszy naszej o projekcie podatkowym dodać nam wypada, iż obecnie podatek przemysłowy i handlowy płacą tylko kupcy gildyjni, wolni zaś od opłaty są kupcy, wykupujący świadectwa handlowe; według projektu, ma być pociągnięta do podatku i ta ostatnia kategorja, t. j. cały drobny handel; projekt, jak donosi *Minuta*, znajduje się już w radzie państwa.

= Dotychczasowy porządek wyjednywania pozwolenia na budowę fabryk i zakładów przemysłowych uległ pewnej zmianie. Dotąd przed sporządzeniem planów na budowę zakładów fabrycznych i przemysłowych należało mieć pozwolenie magistratu, iż nie ma przeszkód do urządzenia zakładu, które to pozwolenia wydawał zarząd miejski na zasadzie decyzji głównego naczelnika kraju. Następnie dopiero udawano się z planami do rządu gubernjalnego. Manipulacja taka miała tą niedogodność, iż narażała częstokroć interesantów na straty, gdyż zdarzało się, iż rząd gubernjalny ze względów technicznych odmawiał pozwolenia na wznoszenie budowli. Dla zapobieżenia więc temu wydane zostało obecnie postanowienie, iż magistrat będzie przesyłał prośby interesantów przy swej odezwie do gubernatora warszawskiego, który z wnioskiem swoim przedstawiać je będzie do decyzji jenerał-gubernatora. Po otrzymaniu pozwolenia i w razie potrzeby wznoszenia nowych budowli, plany ich będą jeszcze uprzednio przedstawiane do zatwierdzenia rządowi gubernjalnemu.

= P. o. oberpolicmajstra, przekonawszy się, iż

Witoldek, z rumieńcem na twarzy, rzucił mu się w ramiona.

— Ty jeden przyszedłeś do mnie?

Jan przywitał go chłodno i rzekł:

— Tak, ale przyznaję ci się, że przyszedłem na prośbę matki i... siostry.

— Cóż robią drogie panie?

— Co robią? Kazia wyszła już dawno za mąż.

— Za mąż?

— I o tem nie wiedziałeś, a sądziłem, że przynajmniej jej los obchodził cię żywiej. Poszła za mąż, co miała robić? Marzenia młodocianej główki zastąpił jej mąż poczciwem przywiązaniem; matka jednak moja, dowiedziawszy się o twojem nieszczęściu, nie dała mi spokoju, musiałem przyjść.

— Sam nie byłbyś przyszedł?

— Mnie chyba nie wolno ci czynić wyrzutów, skoro ja ci ich nie czynię. Zatem cóż myślisz robić ze sobą?...

— Albo ja wiem. Dotąd nie chce mi się wierzyć, żem uboższy od wszystkich. Co myślę robić? Pracować nie umiem, a choćbym umiał, nie wytrzymam, nie chce mi się poprostu. Cóż w tem dziwnego, mogłemże przypuszczać, że kiedyś z pracy utrzymywać się będę musiał?

— A jednak pracować musisz, jeżeli nie chcesz skończyć marnie. Ot, malujesz jako tako, zamieszkaj ze mną; mnie idzie nieźle, obrazy moje kupują, pomogę ci i kto wie, czy po kilku latach nie zdobędziesz sobie dobrobytu i sławy.

Witoldek potrząsnął głową i umilkł.

— Czegóż się namyślasz? Nie wiem, jakie masz plany i nadzieje...

— Nie mam żadnych, wszyscy mnie odstąpili...

— Nie wszyscy!—nie mógł się powstrzymać z pewną goryczą.

— Nie, nie, to niepodobna! Ja pracować! bez nadziei, że kiedyś dojdę do sławy!

— Sławy, sławy! Przedewszystkiem żyć trzeba, a przy zdolnościach i pracy może i sława wynagrodzi ci trudy.

Witoldek zaczął chodzić szybkim krokiem po pokoju, nareszcie stanął przed Janem, mówiąc:

— Najlepiej byłoby w łeb sobie strzelić, bo nie mam żadnej wiary w siebie. Wydawałem krocie, a dziś mam zarabiać na kawałek chleba, jak wyrobnik!...

— Taka bywa kolej losu, tyś użył przynajmniej świata i jego rozkoszy, ja piętnaście lat pracuję bez wytchnienia i zaledwo dobiłem się spokojnego kawałka chleba.

— Ale ty masz sławę, bo masz talent.

— Próbuj i ty!

Długo jeszcze rozmawiali ze sobą, aż Witoldek zdecydowany, z pewnym nawet zapałem, postanowił zaraz nazajutrz przenieść się do jedynego prawdziwego, jakiego miał, przyjaciela.

Rok upłynął od tego czasu, świat dawno już zapomniał o bohaterze salonów i klubu, który teraz z istotnym zapałem i trudem malował pod okiem Jana. Dopiero obrazek jego na wystawie przypomniał go wszystkim. Zaczęto się o niego dopytywać z tem natarczywszą ciekawością, że go nigdzie nikt nie spotykał ani w towarzystwach, ani na ulicy.

Była to epoka w życiu Witoldka, w której mógł się przekształcić zupełnie i zostać innym człowiekiem. Wymalował kilka jeszcze obrazów i udało mu się sprzedać je dosyć łatwo, może dlatego, że każdy chciał mieć utwór pędzla słynnego niegdyś bogacza i lwa salonów. Wszystkie poprawiał i wykończał Jan, ale niezależnie od tego amatorstwo Witoldka przemieniło się w fachowe i głębsze traktowanie przedmiotu, a z po za mgły niepewności i niepoprawności, zaczął się wyłaniać talent rzeczywisty.

Jan darował mu już krzywdę wyrządzoną siostrze i cieszył się serdecznie z postępów i powodzenia zbłąkanej owieczki.

W tym czasie, jeden z mecenasów sztuki ogłosił konkurs z hojną nagrodą. Jan, mając już gotowy obraz, zamyślał go posłać; Witoldek kończył obraz większych rozmiarów, z zamiarem poddania go także wyrokowi sędziów. Trapiła go wszakże i dręczyła srodze obawa rywalizacji z Janem. Bał się go i nie wierzył w swe zwycięstwo wobec niego, ale nie śmiał wyjawić się ze swą obawą i... zazdrością.

Tak jest, szatan zazdrości, a czasem i niepohamowanego gniewu, gdy patrzył na znakomitą robotę przyjaciela, szarpał jego sercem. Cóżby dał za to, ażeby odnieść nad nim zwycięstwo, nad nim przedewszystkiem, bo czuł, że go nigdy zwalczyć nie zdoła. Ani jedno drgnienie przyjaźni i wdzięczności nie przeciwważyło brzydkich namiętności, które się wyradzają czasami między rywalizującymi artystami.

Naturalnie, wyrok sędziów konkursowych przyznał pierwszeństwo Janowi, jakkolwiek oddał pochwały i obrazowi Witoldka.

Nasz bohater noc całą przewracał się na łożu niespokojnie i chorobliwie, wstawszy zaś bardzo rano, rzekł sucho i zaledwo cedząc przez zęby do zadziwionego Jana:

— Mój drogi, dziękuję ci za twoje serce dla mnie, ale dłużej nie chcę ci już siedzieć na karku. Wynająłem niewielką pracownię i przeniosę się tam dziś jeszcze. Trzeba wypróbować lotu o własnej sile.

I nie czyniąc dalszych wyjaśnień, z zaciśniętemi zębami, ponury i zły, jakim nigdy nie był, pożegnał przyjaciela... jedynego... w całem swem życiu.

Demon zawiści porwał go w swoje szpony.

W dwa tygodnie potem ukazał się artykuł w jednym z najbardziej poczytnych dzienników krytykujący zjadliwie obraz Jana i odmawiający mu nietylko wszelkich zalet, ale zaprzeczający wprost znakomitemu malarzowi bogactwa pomysłów i poprawności pędzla.

Jan, przyzwyczajony do różnych gorzkich krytyk, przyjął to obojętnie, ale gdy przeczytał podpis Witoldka, opuścił głowę z wielkim smutkiem.

— Czyżbym się na nim oszukał? Myślałem, że on tylko lekkomyślny, teraz widzę, że on i zły!

Matka Jana ze łzami w oczach załamała ręce, mówiąc: Niedobry, niedobry, tego mu Bóg nie przebaczy.

I ona pewnie nie powie już, ażeby go „przyłożyć do rany".

VI.

Witoldek nie przeniósł się do pracowni, lecz do hotelu, zkąd natychmiast udał się do hr. Władysława.

Zastał go otoczonego, jak zwykle, gronem wier

znajdujący się na posterunkach policjanci nie są widocznie obznajmieni z przepisami, dotyczącemi dorożkarzy, poleca komisarzom cyrkułowym wyjaśnić szczegółowo służbie policyjnej wszystkie przepisy i zarazem rozporządzić, aby policjanci, tak we dnie, jak i w nocy zwracali uwagę na umiarkowaną jazdę, na kucie koni i t. p. Nadto służba policyjna obowiązana jest nie zatrzymywać dorożki, jadącej z pasażerem, lecz poprzestać na zanotowaniu numeru i o wykroczeniu zameldować tak właściwemu komisarzowi, jak również w 2-im wydziale kancelarji zarządu policyjnego.

= W początkach r. p., jak wiadomo, mają być połączone stare wodociągi z nową siecią rur, z chwilą zaś ukończenia budowy drugiej grupy nowe wodociągi całe miasto zaczną obsługiwać. Do rzędu jednak gmachów publicznych, zależnych jeszcze od starej sieci rur wodociągowych, należy teatr Wielki, którego rezerwoar, wewnątrz budynku się znajdujący, magistrat polecił połączyć z nowemi rurami; odpowiednie roboty, obliczone na dni kilka, właśnie rozpoczęto w dniu wczorajszym na rogu ul. Wierzbowej i hr. Kotzebue. Po wykonaniu połączenia i sprawdzeniu za pomocą próby, czy nowe połączenie prawidłowo funkcjonuje, rezerwoar od starej sieci będzie odcięty.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła o zamierzonych reformach w urządzanej dwa razy do roku loterji klasycznej. Reformy te mają polegać na znacznem zwiększeniu losów i podniesieniu ceny z 60-ciu na 80 rs. za cały los na przeciąg pięciu klas. Jednocześnie będą powiększone pod względem sumy wszystkie wygrane, oraz ich liczba, w stosunku do podwyżki losów. Główna wygrana w tej projektowanej kombinacji ma wynosić 100,000 rs. Jednocześnie zostanie zwiększony procent od wygranych na zakłady dobroczynne, z przeznaczeniem całkowitego dochodu z powyższego źródła do rozporządzenia rady miejskiej dobroczynności publicznej. Również i opłata kolektorska będzie podniesiona z 12 do 20 kop. od losu na każdą klasę, czyli, że kolektor za całą serję pięciu klas otrzyma zamiast 60 kop., rubla wynagrodzenia, nie licząc procentów od wygranych. Przepisy, obowiązujące kolektorów, również zostaną obostrzone. Wszystkie powyższe reformy loteryjne, po zatwierdzeniu przez władzę, będą zastosowane dopiero w serji drugiego półrocza 1889-go r., w pierwszem bowiem półroczu dotychczasowy plan loterji klasycznej żadnej nie ulegnie zmianie.

= W *Medycynie* czytamy co następuje: „W ostatnich czasach w aptekach tutejszych zanotowano wielokrotnie pojawianie się indywiduów z podrabianemi receptami, łudząco naśladującemi własnoręczne pismo lekarzy. Sprawa nie miałaby większej doniosłości, gdyby nie to, iż recepty owe dotyczą środków silnie działających. Widzieliśmy zapisaną olbrzymią dawkę opium, morfiny, cocainy i chloralu. Wobec powyższych faktów należałoby przedsięwziąć środki, utrudniające spełnianie podobnych nadużyć, a w tym celu należałoby, aby składy materjałów aptecznych wydawały silniej działające środki tylko lekarzom i aptekarzom i to wyłącznie za osobistem ich zgłoszeniem się, nie poprzestając bynajmniej chociażby na najautentyczniejszem własnoręcznem zapotrzebowaniu, które swoją drogą na miejscu w składzie powinno być przez lekarza lub aptekarza napisane; aby każda recepta, obejmująca poważniejszą dawkę gwałtowniejszego środka, chociażby nawet dawka ta leżała w granicach dozwolonego *maximum*, była porównywaną z innemi receptami tegoż lekarza, celem sprawdzenia własnoręczności pisma; aby we wszelkich wątpliwych przypadkach apteki bezwarunkowo odnosiły się do lekarzy po wyjaśnienia, która ta ostrożność niezawsze bywa przestrzeganą; wreszcie, nie obciężyłoby to bynajmniej lekarzy, gdyby recepty i zawierające środki gwałtowniej działające, pisali na drukowanych blankietach z własnem nazwiskiem. Mieć przy sobie pewną liczbę tych ostatnich na wszelki przypadek wraz z innemi notatkami lub kalendarzykiem lekarskim wcale nie należy do rzeczy niewykonalnych lub uciążliwych. Chociaż powyższe ostrożności nie mogą dać bezwarunkowej rękojmi, iż czyny, na złej woli oparte, nie będą mogły być spełniane, w każdym jednak razie będą one stanowić znaczne utrudnienie oraz wyrobią tak w lekarzach jak i aptekarzach to przedświadczenie, iż się zrobiło wszystko, co tylko jest możebnem, aby złemu zaradzić".

= Od wczoraj przybyło w Wiśle 2 cale wody. Z góry rzeki donoszą nam, iż w kilku miejscach stojąca Wisła powiększa zamarznięte przestrzenie. Pod Warszawą zmniejszyła się liczba płynącej kry.

= W lokalu Towarzystwa wioślarskiego odbędzie się jutro zabawa dla dzieci, wprowadzonych przez członków. Początek o godzinie 4½ po południu.

= Ogólne zebranie członków Kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników i oficjalistów kolei nadwiślańskiej, zapowiedziane na dziś, zostało odłożone do dnia 8-go stycznia.

= W kościele ewangelicko-augsburskim odbędzie się jutro instalacja nowego pastora-djakona, ks. Juljana Burschego, poprzednio pełniącego obowiązki pastora w Wiskitkach.

= W warszawskim kantorze Banku państwa zaszły następujące zmiany: mianowani: kasjer gubernjalny warszawski, Iwanow, dyrektorem; Miecznikowski, pomocnikiem referenta 3-ej klasy; Majewski, pomocnikiem buchaltera 4-ej klasy; Nesterow, egzekutorem; Naumow, nadzorcą gmachów bankowych; uwolnieni od służby na własne żądanie: Jabłkowski i Kruszyński, pomocnicy referentów.

= Dzisiejszą wiadomość ranną o *Gazecie losowań* winniśmy uzupełnić w ten sposób, iż na wypadek nieobecności redaktora, p. Adolfa Peretza, czasowo zastępować go będzie, z upoważnienia wydziału prasy, r. st. Józef Werner.

= Profesor uniwersytetu warszawskiego, rz. r. st. dr. Kosiński, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= Z Chili otrzymuje *Gaz. warsz.* smutną wiadomość: czcigodny rektor Ignacy Domejko tak ciężko zasłabł w drodze do Ameryki, iż nie dojeżdżając do Valparaiso, musiał z towarzyszącym mu synem wysiąść na ląd w najbliższym porcie chilijskim, o 24 godziny drogi koleją od Valparaiso.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim tragedja Gutzkowa „Urjel Akosta", w Rozmaitości komedja Halma „Hrabia René", a w Małym operetka Offenbacha „Piękna Helena"

* Panna Russel, która śpiewa dzisiaj Małgorzatę w „Fauście", da się usłyszeć trzykrotnie w przyszłym tygodniu, mianowicie: w „Romeu i Julji" (wtorek i czwartek) i „Dinorze" (niedziela).

* Teatr Mały wystawi w przyszły piątek po raz pierwszy operetkę Lecoq'a „Kapelusz bandyty".

* Z udziałem Żółkowskiego repertuar przyszłotygodniowy teatru Rozmaitości zapowie na czwartek „Słomianego człowieka" Jordana i na niedzielę „Złotego cielca" Dobrzańskiego.

* W przyszły wtorek w teatrze Rozmaitości świeżo wznowione arcydzieło Fredry „Zemsta za mur graniczny".

= Na Czystem.

Jutro i we wtorek, tj. w dzień Nowego Roku, p. J. Cybulski daje dwa przedstawienia w teatrzyku na Czystem.

Początek obu przedstawień, celem ułatwienia powrotu tramwajami, o godzinie 6-ej po południu.

---

nych. Przywitanie było serdeczne i głośne. Hr. Władysław lubił go istotnie szczerze, wierni zaś naśladowali swego pana, a zresztą nie wiedzieli, czy dawny trjumfator nie przybywa z nowemi krociami. Wszak mogła mu przez ten czas umrzeć bogata ciotka lub babka.

Wziąwszy na bok Władysława, rzekł mu krótko:

— Mój drogi, możesz mi oddać sumę, którą ci pożyczyłem?

— Z pewnością, chciałem ci ją nawet zapłacić na św. Jan, aleś przepadł gdzieś bez wieści... no, nie bez wieści, bo podziwiałem twoje obrazy... I patrzajże, pamiętasz, jakeś raz przepowiedział, że może kiedyś będziesz się utrzymywał z malarstwa!...

— Nie mówmy o tem—przerwał mu niecierpliwie Witoldek. — Kiedyż możesz mi oddać? Potrzebuję pieniędzy pilno, bo wyjeżdżam do Paryża.

— Do Paryża, a wiesz co, jedźmy razem.

— Co do mnie, jadę przypatrzeć się jeszcze mistrzom francuskim, nie będziesz więc miał ze mnie pociechy.

— Kto wie, czy ty nie będziesz jej miał ze mnie. Znam Bonnata, Meissonniera, zapoznam cię z nimi. Kiedyż chcesz jechać?

— Gdy będę miał pieniądze.

— Więc zgoda, pojedziemy za tydzień. Wszak zawsze cię mocno kochałem, a tembardziej też teraz.

I uściskał go kilkakrotnie.

Witoldkowi miękko zrobiło się na sercu.

Przypomniał sobie tak niedawne, a przecież już tak dawne czasy i tego dnia hulał z Władysławem i z całą gromadką zapamiętale dzień cały.

W tydzień potem wyjechał z hr. Władysławem do Paryża, ale na... Monaco. Hrabia radził mu raz jeszcze spróbować szczęścia.

Witoldek usłuchał.

Powiodło mu się. Wygrał ogromną sumę i poznał piękną, choć już podżyłą, ale bardzo bogatą wdówkę, mającą przy boku swym uroczą jedynaczkę.

Niedługo mówiono w Nizzy o szalonej miłości pięknej wdowy do urodziwego zawsze jeszcze Witoldka. Stało się to tak głośnem, że w pół roku potem odbył się w Paryżu ślub Witoldka... z uroczą jej jedynaczką.

O Meissonnierze nie było już mowy. Witoldek wracał ze śliczną i grubo posażną żoną do kraju, a wkrótce potem otworzył dom na równie świetną stopę, co przedtem.

Salony jego stały się najmodniejszemi, uroku dodawało grono artystów, odwiedzających chętnie dom utalentowanego także gospodarza. Artyści jednogłośnie i szczerze wynosili pod niebiosa Witoldka, mówiąc, że ma nietylko talent, ale i złote serce, że jest miły, jak niewielu na świecie, gościnny i serdeczny, jak nikt, słowem, „że do rany go przyłóż". A i dawni dezerterzy, stanowiący niegdyś grono jego wielbicieli, zbiegli się natychmiast i z tem samem miedzianem czołem sławili jego serce, rozum, obrazy i kuchnię.

Hr. Władysław nie czynił już przepowiedni, gdyż się przekonał, że chociaż Witoldek żyje na wielką skalę, ale rachuje się już z groszem i, nauczony doświadczeniem, nie pójdzie chyba powtórnie malować w pracowni Jana.

* *
*

Nie piszemy powieści, ubieramy tylko w jej formę jeden z typów, przejawiających się codziennie przed naszemi oczami. Wybraliśmy jeden z najsympatyczniejszych tego rodzaju, lubo wszyscy oni są napozór wielce sympatyczni, pociągający objawami dobrego serca, łatwością w pożyciu towarzyskiem, manierami serdecznemi, nie szczędzący uścisku rąk, całusów, potakiwania i godzenia się na wszelkie propozycje, zwłaszcza, gdy dotyczą wspólnej rozrywki.

Nigdy o człowieku wielkiej pracy, żelaznego trudu, wielkiej zasługi, a nawet poświęcenia — bo i to się dziś jeszcze zdarza — nie powie nikt, „iż do rany go przyłóż".

Tacy ludzie goją rzeczywiście rany, ale się o nich tego nigdy nie mówi. Zyskują szacunek, uznanie, po śmierci może nawet pomnik, ale w życiu nie stąpają po kwiatach.

Tamtym, przeciwnie, droga ściele się różami, ludzie roztwierają szeroko dla nich ramiona, wyrażają się o nich z zachwytem i gorącą pochwałą i potrzeba dopiero, ażeby każdy z nich wszedł ze swym ulubieńcem w ścisły stosunek i doznał zawodu, ażeby się rozczarować, a jeszcze wtedy z pewnym żalem, jak za utraconą miłością.

Ulubieńcy ci są z natury i z przypadku uprzywilejowani; urodzili się pod szczęśliwą gwiazdą; ich zadaniem bawić się wesoło, pędzić życie lekkie, bo wszystko przychodzi im lekko, i dochodzić do swych celów, obliczonych na krótszą lub dalszą metę, chociażby przez niedolę i krzywdę innych.

I inaczej być nie może, gdyż wybitnem znamieniem ich indywidualności jest: samolubstwo wygodne, nie oglądające się ani na zasady, ani na ludzi, samolubstwo okrutne.

Chęć używania rozkoszy wszelakich, jakie daje życie, oto ich jedyne hasło.

Dla niego wyrzekną się wszelkich skrupułów, jeżeli kiedykolwiek jakie mieli, obleką w każdą skórę, przyjmą wszelkie warunki, byle nie być zmuszonym do zmiany dotychczasowego trybu życia.

A tem są niebezpieczniejsi, że są ponętni, tem straszniejsi, że nie ma takiego uczucia lub zasady, któraby ich powstrzymała w staczaniu się na dół po pochyłości moralnej. Śmiało też rzec można, że nie mają wcale zmysłu moralnego.

Nie popełniają występków, karanych kodeksem, bo ich egoizm ostrzega, że za tego rodzaju występek odcierpieć trzeba i rozstać się z dotychczasowem życiem wygód i zbytku, ale tych występków, od których chroni sumienie, godność własna i honor wysoko pojęty, nie brzydzą się wcale. Ztąd tyle cichych dramatów, które wnoszą w rodziny, ztąd tyle bolesnych zawodów wszystkich tych, którzy im zawierzyli.

Na widowni publicznej ukazują się rzadko, bo życie publiczne, to życie trudu i usiłowań, a oni trudu nie lubią; bo wreszcie pobudką życia publicznego bywa między innemi i ambicja, a tej nie mieli nigdy. Są zaledwie próżni, nigdy ambitni, nigdy dumni, nigdy nie kuszący się nawet o to, co świat o nich powie.

A świat długo ich chwali, potem pobłażliwie zapomina.

Może tak i lepiej.

Edward Lubowski.

= **Ze sztuki.**

* Zamieszkały w Wiedniu artysta-malarz Ajdukiewicz, wezwany został przez lorda Lashkar'a do Londynu dla sportretowania kilku najsłynniejszych wyścigowców ze stajen członków „jockey klubu".

* Obraz H. Siemiradzkiego p. t. „Szopen w salonie Radziwiłła", znajduje się obecnie na wystawie „świątecznej" w wiedeńskim Künstlerhauzie.

* Dwaj stypendyści Towarzystwa sztuk pięknych malarz F. Cichocki i rzeźbiarz J. Woydyga, po odbytych studjach w akademji paryskiej, otwierają pracownie w naszem mieście.

= Zabawa gospodarcza.

Dziś od samego rana w salonach resursy obywatelskiej urządzają zaimprowizowane sklepy na jutrzejszą zabawę gospodarczo-spożywczą.

Każda z pań, nie spuszczając się na tapicerów i stolarzy, przykłada ręki do gustownego urządzenia namiotów.

Z tego, co dotąd zrobiono, można już teraz stwierdzić, że halla, zapełniona artykułami spożywczemi będzie efektownie wyglądała.

Zajęto się też ubieraniem choinki.

Olbrzymie drzewko, stosownie udekorowane i oświetlone mnóstwem świeczek, przeznaczone jest dla dziatwy.

Do urozmaicenia zabawy przyczyni się niemało p. Faustini-Dutkiewicz.

Warszawski nasz prestidigitator bezinteresownie podjął się w godzinach popołudniowych zaprodukować cały szereg zręcznych sztuk z dziedziny czarnej i białej magji.

= Po egzaminach.

W dniu 26-ym b. m. ukończono doroczne egzamina we wszystkich szkołach rzemieślniczo-niedzielnych.

Stosownie do obowiązujących przepisów egzamina te odbywać się powinny nietylko w obecności delegata zarządu miejskiego, lecz i przedstawicieli cechów.

Niestety, z liczby 29-iu istniejących w Warszawie szkół, zaledwie w kilku znaleźli się na tegorocznych egzaminach pp. starsi urzędów zgromadzeń rzemieślniczych.

Przyznać trzeba, iż takie lekceważenie obowiązków niczem się usprawiedliwić nie daje...

Naturalnie, iż zły przykład, jaki dają pp. starsi, udziela się wszystkim członkom zgromadzeń rzemieślniczych, którzy również lekceważąco patrzą na elementarne kształcenie swych uczniów.

Miasto łoży na utrzymanie szkół znaczne sumy, a terminatorzy zapisują się tylko, lecz nie uczęszczają na lekcje, gdyż brak ze strony majstrów należytego dozoru, a nawet... dobrych chęci.

Stosowane przez magistrat, na zasadzie prawa cechowego, kary pieniężne dobrze skutkują i ukróciły już nieco samowolę majstrów, którzy przynajmniej przestali zatrudniać uczniów robotą w dnie świąteczne, kiedy właśnie odbywają się lekcje w rzeczonych szkołach; posyłanie jednak uczniów w niedziele i święta z robotą dotąd się jeszcze praktykuje, szczególniej u szewców i krawców.

Jutro we wszystkich szkołach niedzielno-rzemieślniczych ogłoszone zostaną rezultaty egzaminów i odbędzie się zapis uczni; wszyscy zatem terminatorzy, którzy do szkół tych już uczęszczali, lub mają zamiar teraz wstąpić, winni się zgłosić z książeczkami rzemieślniczemi, bez których nowostępujący wcale zapisani być nie mogą.

Nowy rok szkolny w tych szkołach rozpoczyna się d. 20-go stycznia 1889-go r.

Obecnie wolne miejsca wakują we wszystkich klasach i szkołach niedzielno-rzemieślniczych.

Z polecenia p. inspektora szkół, w każdej pierwszej klasie rozdane będą bezpłatnie najbiedniejszym uczniom egzemplarze w liczbie 35-iu podręcznika nauki języka russkiego, wyd. Gruszeckiego.

= Przed likwidacją.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa stalowni warszawskiej, które, jak wiadomo, likwiduje swoje interesa, przenosząc działalność do Towarzystwa metalurgicznego, noszącego nazwę południowo-russko-dnieprowskiego.

Na zebraniu tem 38-iu akcjonarjuszów, reprezentujących 1891 sztuk akcyj, czyli kapitał 1,891,000 rs., uchwaliło, co następuje:

1) Ponieważ do zupełnego wykończenia fabryki i utworzenia kapitału obrotowego dla Towarzystwa dnieprowskiego okazuje się potrzeba około miljona rs., przeto w myśl przedstawień rady, stalownia warszawska, angażowana w pomienionem Towarzystwie do połowy kapitału zakładowego, t. j. do 2,500,000 rs., postanawia udzielić pożyczkę 400,000 rs., z zastrzeżeniem, iż powyższa suma ma być zwrócona koniecznie przed likwidacją stalowni.

2) Akcjonarjusze upoważnili radę do sprzedania w części lub w całości akcyj i udziałów przez Towarzystwo stalowni posiadanych w Towarzystwie putiłowskiem, na warunkach, jakie rada uzna za najkorzystniejsze.

3) Kwestję uporządkowania funduszu amortyzacyjnego Towarzystwa, mianowicie wniosku rady, aby sumę 128,831 rs. 21 kop. pozostałą ze sprzedaży machin w r. 1886-ym włączyć do ogólnego funduszu amortyzacyjnego, uchwalono pozostawić do przyszłego ogólnego zgromadzenia.

Przewodniczył wczorajszemu zebraniu p. W. E. Rau, wnioski rady przedstawiał wiceprezes p. Stan. Zawadzki, a w ożywionej dyskusji zabierali głównie głos pp.: J. G. Bloch, dyrektor Banku dyskontowego Bergsohn, B. Handtke i A. Goldstand.

= Czasowe sklepy.

Kilku właścicieli fabryk pierników wynajęło na czas świąteczny stojące pustkami sklepy i urządziło w nich sprzedaż swoich wyrobów.

Podobno pomysł ten okazał się szczęśliwym...

= Błonica.

W dzielnicy staromiejskiej pomiędzy dziećmi grasuje błonica.

Jak dotąd, objawy choroby są mniej złośliwe.

= I to... szczyt.

Pomimo zupełnego braku śniegu, wczoraj po mieście krążyło kilka... sanek.

Automedoni złożyli egzamin z... wytrwałości.

= Osobistość skrytobójcy.

Według ostatniej wersji zuchwały zbrodniarz, strzelający do oficjalisty kantorowego Pompera, nie nazywa się Sanocki, lecz Karmiński.

Sanocki *vel* Konicki objaśnił, iż Warszawy nie zna wcale, że jakiś czas przebywał w Krakowie, następnie we Lwowie i w ogóle w Galicji.

Okazuje się obecnie, iż wszystko kłamał...

Dzięki naczelnikowi wydziału śledczego dowiedziano się dziś rano całej prawdy.

Sanocki *vel* Konicki jest rodem z Lublina, gdzie ma ojca staruszka, emeryta.

Ze znalezionego pomiędzy papierami paszportu okazuje się, iż nosi on nazwisko Kazimierza Karmińskiego.

Karmiński liczy lat 27 i z II-go kursu prawnego tutejszego uniwersytetu został przed kilkoma laty wydalony.

Przed dwoma laty Karmiński mieszkał z bratem w domu nr. 25 przy ulicy Siennej, poczem wyjechał i dopiero teraz pod przybranem nazwiskiem powrócił.

Karmiński cały zamach na ograbienie któregokolwiek z inkasentów bankierskich uplanował z góry, gdyż, jak się okazało, ani jednego rubla nie miał przy sobie.

Przygotowany paszport za granicę wyjaśniał wszystko.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 12-ej w południe, do numeru, zajmowanego przez Karmińskiego, zeszła komisja śledcza, złożona z towarzysza prokuratora, p. Krasowskiego, sędziego śledczego XI-go rewiru i naczelnika wydziału śledczego, p. Hryniewieckiego, celem przesłuchania świadków.

= „Melina."

„Meliną" nazywają złodzieje kryjówkę, w której się chronią przed okiem policji.

Taką właśnie kryjówkę wykryto dziś rano w domu pod nrem 3-im przy ul. Franciszkańskiej, w mieszkaniu stróża, Józefa Nadwornego.

Stało się to w sposób następujący.

Przed kilkoma dniami aresztowano złodzieja pobytowego, niejakiego Górnego, który wiedziony z cyrkułu VIII-go zbiegł w drodze.

Ajenci policji śledczej poszukiwali usilnie G. i właśnie dziś rano ajent Skarzyński zauważył go na ul. Franciszkańskiej.

Łotr na widok ajenta wpadł do domu pod nrem 3-im i tam się ukrył.

Rozpoczęto poszukiwania, w których pomagał i stróż miejscowy, lecz złodzieja nie odnaleziono.

Przytomny ajent wszedł do mieszkania stróża i zastał na łóżku śpiącego człowieka.

Pod łóżkiem ukryty był drugi jakiś człowiek, a jak się okazało, właśnie Górny, który się ukrył przed pogonią.

Stróż Nadworny widząc, że jest zdemaskowany w przechowywaniu złodziei, ukrył się w piwnicy.

Znaleziono go tam, zakopującego pieniądze w ziemi.

W mieszkaniu stróża znaleziono mnóstwo torb papierowych, skradzionych w sklepie Frejtaga przy ul. Koźlej pod nrem 5-ym.

Dalej znaleziono palto zimowe nowe, oraz kobiałkę na drobną monetę, również pochodzące z kradzieży.

Obu złodziei, mianowicie: Paradowskiego i Górnego, oraz małżonków Nadwornych aresztowano.

= Kradzieże.

Dziś rano spełniono znaczną i zuchwałą kradzież pod nrem 21-ym na Gęsiej, do mieszkania Jakóba Omara, przez otworzenie drzwi wytrychem dobrali się złodzieje i zabrali garderobę, klejnoty oraz gotówkę, razem na 700 rs.— Z prywatnego powozu p. Józefowi Helmanowi skradziono walizę, w której było różnych przedmiotów za 230 rs. — W kościele św. Krzyża, Eleonorze Budzyńskiej wyciągnięto z kieszeni woreczek zawierający 87 rs. oraz sześć kwitów lombardowych na 500 rs.

= Z ulicy.

Dziś rano na Marszałkowskiej pani Kazimiera Wrześniakowska przy wysiadaniu z dorożki uległa smutnemu wypadkowi.

Z powodu potknięcia się na stopniu powozu, pani W. upadła i uderzyła głową o kamień.

Podniesiono ją ze złamaną ręką i ciężką raną na głowie.

Wstrząśnięcie mózgu musiało być silne, kiedy pani W. po upływie kilku godzin od wypadku jeszcze przytomności nie odzyskała.

= Awanturnicza szkapa.

W dniu wczorajszym koń fornalski Centnarowskiego przy kuciu w kuźni za rogatkami wolskiemi wyrwał się nagle.

Zazwyczaj spokojna szkapina, rozbrykała się na dobre i naprzód przewróciła terminatora kowalskiego, Jana Ładycha, który uległ złamaniu nogi.

Rozbiegany koń w szalonym biegu przewrócił następnie aż cztery osoby, a z tych dwie kobiety: Joanna Dąbrowska i Krystyna Śniegocka uległy nader ciężkim obrażeniom, pierwsza z nich bowiem złamała nogę i zwichnęła rękę, druga zaś poniosła dotkliwy szwank w krzyżu i zraniła się w głowę.

= Tajemnicze zniknięcie.

Onegdajszego wieczoru 16-letnia Zofja i 15-letnia Michalina Ostrażyńskie, córki szewca, zamieszkałego na Powązkowskiej, wyszły z domu dla odwiedzenia znajomych na Chłodnej pod nrem 16-ym i więcej nie powróciły.

Jak sprawdzono, dziewczęta na Chłodnej wcale nie były a o losie ich dotąd nie ma żadnej wiadomości.

= Przyduszenie.

Nocy dzisiejszej Wiktorja Konarzewska, żona stróża, pod nrem 1-ym na Żórawiej, obudziwszy się, z przerażeniem spostrzegła swoją kilkomiesięczną córeczkę uduszoną.

Nieoględna matka karmiąc niemowlę we śnie, dziecko przydusiła.

Śledztwo zarządzono.

= Podejrzenie zbrodni.

W miejscu ustępowem pod nrem 28-ym na Krochmalnej znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci żeńskiej, a na Pańskiej pod nrem 51-ym zwłoki chłopczyka.

W obu wypadkach śledztwo sądowe rozwinięto.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** korespondent nasz donosi pod dniem 27-ym bieżącego miesiąca: Dziki, w Krakowie obchodzony obyczaj sypania przechodniom w oczy owsem w dniu św. Szczepana, był wczoraj przyczyną bardzo wielu przykrości, szczególniej dla kobiet. Gromady terminatorów zasypywały oczy nietylko owsem, lecz i piaskiem—wszystko dla obyczaju.

× **Długowieczność.** W Strzelnie obchodził d. 21-go b. m. 102-gą rocznicę swoich urodzin majster szewcki, Tomasz Lesicki. Jest to najstarszy obywatel tego miasta, który jeszcze w swojem rzemiośle od rana do wieczora pracuje i na swój wiek bardzo jest rzeźki.

× **Warszawianin**, p. Emil Rechtschafen, tenor, znany z estrady naszego Tow. muzycznego, zaangażowany został do teatru „Fossano", gdzie śpiewa pod pseudonimem Emila Oneta.

× **Panika w teatrze.** Dzisiejsza poczta przynosi nam bliższe szczegóły, dotyczące paniki, jaka w dniu 27-ym podczas przedstawienia „Juljusza Cezara" w teatrze „Berlińskim" powstała. Owóż w ostatnim akcie, podczas sceny kłótni pomiędzy Brutusem a Cassiusem, publiczność bez wyraźnej przyczyny zaczęła się niepokoić; część widzów z prawej strony parkietu rzuciła się do wyjścia, a za jej przykładem poszła reszta. Powstał zamęt nie do opisania. Na ulicy wołano „gore", w teatrze tłoczono się bezprzytomnie. Daremnie dyrektor teatru, Barnay, prosił o spokój, zaręczając, iż nic się nie stało, coby usprawiedliwić mogło popłoch. Po długiej dopiero pauzie część widzów powróciła na miejsca i przedstawienie dokończono. Zdaje się, iż przyczyną przestrachu był swąd, pochodzący z palonego, a odpowiednio przyrządzonego spirytusu.

× **Testament księżnej Galliera**, o której śmierci donosiliśmy w swoim czasie, zawiera najrozmaitsze zapisy, między innemi i donację olbrzymiego pałacu w Paryżu przy ulicy Varennes na rzecz ambasady austrjacko-węgierskiej. Owóż ambasada legat powyższy zdaje się, odrzuci, ze względu, iż księżna Galliera zaleciła pałac wraz z ogrodem koniecznie utrzymywać w stanie, w jakim je zostawiła, co wymagałoby 80,000 fr. rocznego wydatku. Nadto, wedle brzmienia testamentu, syn zapisodawczyni, Filip Ferrari, ma mieć prawo dożywotniego używania apartamentu, zajmowanego dotąd w pałacu. Podobno i inne legaty księżnej obarczone są kodycylami, które w znacznej części uniemożliwią ich przyjęcie.

× **„Germinie Lacerteux"**, taki tytuł nosi powieść, napisana ongi przez braci Juljusza i Edmunda Goncourt'ów, a obecnie przez tego ostatniego przerobiona na scenę i wystawiona w „Odeonie". Roczniki teatrów francuskich nie pamiętają podobnej „klapy", jaka spotkała dzieło zkądinąd tak zaszczytnie w literaturze zapisanej firmy. Jedynie świetnej grze bohaterki, która jest rodzajem „Kaśki", ale nie „Karjatydy", zawdzięcza autor, iż publiczność do końca wysłuchała sztuki. Gdy po przedstawieniu, jak to jest zwyczajem we Francji, jeden z aktorów wyszedł na scenę, aby widzom wymienić nazwisko Goncourta, nie dano mu przyjść do słowa. Oburzenie publiczności nie miało granic. Pomimo, iż sztuka przechodziła uprzednio przez cenzurę, zostało się w niej tyle najróżnorodniejszych „przysmaków", że nawet podniebieniom paryżan były „nie do smaku". Autor, dotknięty niepowodzeniem, wystąpił z petycją do parlamentu,

żądając zniesienia cenzury, a jednocześnie, jak o tem wczorajsza „ostatnia poczta” nasza zawiadamia, senat potępił niemoralną sztukę. Oczywiście Goncourt, mimo rozgłosu nazwiska swojego, ustąpić będzie musiał i znowu próba zreformowania teatru zakończy się fiaskiem.

× **Straciła równowagę.** W miejskim teatrze w Pizie szczególny zdarzył się wypadek. Podczas przedstawienia baletu primaballerina straciła równowagę i spadła ze sceny między orkiestrę. Podruzgotane basy, dwóch rannych skrzypków i pokrwawiona tancerka, oto skutki katastrofy.

× **Energiczna lady.** Piękna i młoda lady Eston posądzała męża, iż w jednym z klubów londyńskich zgrywa się w karty i majątek traci. Energiczna kobieta, niewiele myśląc, przebrała się po męsku i w towarzystwie przyjaciela rodziny przedstawiła się w klubie pod obcem nazwiskiem. Tu siadła do gry i w krótkim czasie przegrała 40,000 fr., przekonała się przytem, iż mąż jej graczem nie jest, ale wątpić należy, czy ten ostatni nie byłby wolał, aby lady w mniej kosztowny sposób do wniosku tego doszła.

× **Nowy mord** w Londynie spełniony został we wschodniej dzielnicy miasta, zwanej Poplar, w ulicy Highstreet. Ofiarą jego padła, jak zwykle, prostytutka, licząca lat około 30-tu, co zdaje się dowodzić, że morderstwo jest dziełem znanego zbrodniarza z Whitechapel. Nieszczęśliwa nazywała się Alicja Downey, w gronie swych towarzyszek znaną była, jako „piękna Alicja”, albo „pijana Liza”. Pewna kobieta widziała Alicję w nocy z czwartku na piątek, o godz. 2½, w towarzystwie dwóch mężczyzn. W dwie godziny potem znaleziono jej zwłoki. Ósmy to mord w znanej serji.

× **Sprytny.** Pytano 10-letniego Kazia, co to jest anioł? Na co chłopak bez wahania: Panna... bogata.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż w liczbie osób, które przyczyniły się do gwiazdki, urządzanej przez p. Franciszkową Olszewską dla biednych dzieci, znajdowały się też firmy pp. Badowskiego i Jana Wróblewskiego, w dzisiejszym wykazie przez pomyłkę drukarską pominięte.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Wincenty **Brodowski**, doktór medycyny, obywatel ziemski, urodzony dnia 17-go kwietnia 1832 r., po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 26-ym grudnia r. b. w majątku swym Łękawie rozstał się z tym światem. Żona, córki, zięć, wnuczki i bracia zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i wszystkich tych, którzy zachowali życzliwe wspomnienie o zmarłym, na odprowadzenie zwłok z dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej do grobu familijnego na Powązkach w niedzielę, to jest dnia 30 grudnia r. b., o godz. **2-ej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo w poniedziałek, d. 31-go grudnia, o godzinie **11-ej** rano w kościele św. Krzyża odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—3924

† Ś. p. Ludomir **Kijeński**, b. obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 53, zakończył życie w dniu 27-ym grudnia r. b. Stroskana żona, córka i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 30-go b. m. i r., to jest w niedzielę, z kościoła św. Barbary na Koszykach, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w oktawę śmierci, za spokój duszy zmarłego. —3925—

† Ś. p. Szymoń **Szczerbiński**, obywatel, przeżywszy lat 76, po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, dnia 27-go grudnia r. b. przeniósł się do wieczności.

Pozostała żona, syn, córki, zięciowie i wnuki, przejęci głębokim smutkiem, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, w dniu 30-ym grudnia, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —3931—

† Ś. p. Lucio **Tarnowski**, syn Walerego i Michaliny z Domańskich, przeżywszy lat 4, powiększył grono aniołków dnia 27-go grudnia 1888 r. Pogrążeni w ciężkim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 30-ym grudnia, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Jana na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3913—

† Ś. p. Anna **Andrault de Langeron**, z domu Olenina wdowa po tajnym radcy, senatorze Andrault de Langeron b. prezydencie m. Warszawy, frejlina Dworu Cesarza Aleksandra I-go, przeżywszy lat 82, w dniu 27-ym b. m. zasnęła w Bogu, w majątku Deraźnia, gubernji wołyńskiej. —3928—

† W dniu 24-ym b. m. zmarł w Załuskach pod Zakroczymem ś. p. Rajmund **Ślepowron-Floryanowicz**, niegdy obywatel ziemski, przeżywszy lat 56. —3920—

† W poniedziałek, to jest dnia 31-go grudnia, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się msza święta za duszę ś. p. Walerji z Kopytowskich **Jacobson**, na którą pozostała rodaina zaprasza. —3900

† Dnia 30-go grudnia, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się wotywa w kościele św. Barbary na Koszykach, za spokój duszy ś. p. Stanisława **Galle**, b. intendenta klubu, na którą pozostała żona i siostra zapraszają krewnych i znajomych. —3909

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. poświęca następujące słowa zmarłemu Loris-Melikowowi:

„Hr. Loris-Melikow, jeden z najwybitniejszych mężów stanu, należy nie do tego lub innego departamentu, lecz do całej Rosji. W historji naszej zajmie on poważne i niewątpliwie zaszczytne miejsce. Zanim podamy szczegółową charakterystykę jego działalności, pod świeżem wrażeniem powtarzamy dziś te same słowa, które poświęciliśmy mu podczas 30-miesięcznej jego dyktatury, nazwanej przez nas niegdyś „dyktaturą serca”.

„Wyrosły i wychowany zdala od petersburskich sfer dworskich i kancelaryjnych, hr. Loris-Melikow wierzył w siłę opinji publicznej, wierzył w dojrzałość społeczeństwa russkiego. Na tem przekonaniu zbudował on swój systemat i spodziewał się, że przez wciągnięcie inteligencji do współdziałania zdoła zniweczyć szkodliwe, nurtujące wśród społeczeństwa siły. Ta ogromna popularność, jaką cieszył się hrabia przez kilka miesięcy, ten zapał, jaki ogarnął społeczeństwo russkie, a który dziś otrzymał ironiczną nazwę „nowych prądów”, upewniły hr. Loris-Melikowa co do właściwości obranego systematu.”

Dalej znów czytamy:

„Okoliczności dowiodły, że hr. Loris-Melikow mylił się, że w takim olbrzymim i skomplikowanym organizmie, jakim jest Rosja, silna władza i potężna reakcja rządu ważniejszemi są, niż sentymentalne i nie posiadające określonej formy sympatje społeczeństwa. Któż jednak może oskarżyć hrabiego o ten błąd, wypływający ze szlachetnych zamiarów i dowodzący jego patrjotyzmu, oraz zaufania do owego postępu w rozwoju samowładzy russkiej, z której tak dumni byliśmy przez lat 20 z górą?”

P. Słuczewski w dalszym ciągu ogłasza w *Mosk. wied* dziennik podróży z czasu pobytu I. C. W. Wielkich Książąt w Warszawie:

„O ważności miejscowej instytucji Czerwonego krzyża wypada pomówić obszerniej, ponieważ ma ona ogromne znaczenie, niepozbawione politycznego kolorytu, skutkiem czego russkie siostry miłosierdzia zdołały w wielu miejscach usunąć katolickie szarytki. Jest to instytucja wyłącznie dobroczynności russkiej, nieodzownej w tym kraju, gdzie według typowego a zarazem dyplomatycznego wyrażenia jednego z wybitnych działaczy: „udział elementu polskiego w Czerwonym krzyżu jest nadzwyczaj skromny”, ponieważ polska dobroczynność rozwinięta jest silnie tylko względem swoich.”

Opisawszy następnie szczegółowo samą instytucję, z zacytowaniem ważniejszych dat statystycznych, korespondent zaznacza rozwój innej, związanej z poprzednią instytucji, a mianowicie baraku Cesarza Aleksandra II-go:

„Lecznica ta jest szczególniej popularną wśród ludności robotniczej Warszawy, która znajduje w niej nadto i pocieszenie moralne, dzięki uproszonemu księdzu-kanonikowi. Towarzystwo siòstr miłosierdzia liczy dotąd wszystkich siòstr 59, a liczbę tę należałoby powiększyć do 100, aby można było posyłać siostry nawet do domów prywatnych, jak tego nieraz się domagają, a czemu dziś zadosyć uczynić niepodobna.

„I. C. Wysokości, zwiedziwszy lokal, rozmawiali łaskawie z damami i lekarzami i serdecznie dziękowali wszystkim, a najwięcej, oczywiście, Marji Andrejewnie Hurko, stojącej na czele tej świętej sprawy. Serdecznym porywem winni odpowiedzieć warszawskiemu Czerwonemu krzyżowi russcy z bliższych i dalszych miejscowości, ponieważ, jeżeli gdzie, to w Warszawie instytuacja ta zawsze pozostaje na widoku, a w razie potrzeby pierwsza pójdzie w ogień.

Nieco dalej czytamy.

„Szczególniej ciekawym jest istniejący przy instytucie św. Kazimierza dom siòstr miłosierdzia—szarytek, które, jak powyżej wspomnieliśmy, coraz częściej zastępowane są przez nasze siostry Czerwonego krzyża.

„W raporcie dziennym, podanym W. Ks. Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi o stanie instytutu św. Kazimierza, zanotowano: 1) dom siòstr miłosierdzia w Warszawie i 2) ochrona sierot św. Kazimierza; drukowana zaś informacja opiewa inaczej: przy instytucie św. Kazimierza istnieje główny dom siòstr miłosierdzia imienia św. Wincentego. Co więc istnieje przy czem? Czy może główny dom „siòstr miłosierdzia” istnieje przy niezbyt wielkiej ochronie? Jakoś to niejasne...

„Ogólne wrażenie domu siòstr miłosierdzia, ich sypialń, jadalni, kaplicy, ich ubioru, wizerunków Matki Boskiej i innych świętych przypomina, jak dwie krople wody, podobne instytucje we Francji i we Włoszech, tak, że możnaby uważać, iż jesteśmy za granicą w ognisku katolicyzmu.”

Z ostatniej poczty.

Berlin 27-go grudnia.—Minister spraw wewnętrznych przedstawi sejmowi pruskiemu za zebraniem się jego w styczniu projekt reformy administracji w W. Ks. Poznańskiem. Sejm otwarty zostanie d. 15-go stycznia osobiście przez cesarza.

Paryż 27-go grudnia.—Komitet centralny boulanżystów zaprzecza złośliwym pogłoskom o niezgodzie, panującej w jego łonie, i zamianował jednogłośnie Boulangera kandydatem do opróżnionego mandatu paryskiego.

Rzym 27-go grudnia.—Senat uchwalił dzisiaj zgodnie z izbą ustawy o kredytach nadzwyczajnych na armję i marynarkę, tudzież o kolejach strategicznych.

Rzym 27-go grudnia.—Niesłychane wrażenie sprawiła tu wiadomść, iż bej Tunisu na życzenie Francji wydał rozkaz wydalenia z kraju wszystkich urzędników pochodzenia cudzoziemskiego, jeżeli w oznaczonym terminie nie przyjmą obywatelstwa francuskiego. Wszyscy prawie urzędnicy tej kategorji w Tunisie są włochami. Ztąd rozjątrzenie ogromne.

Bruksella 27-go grudnia. — Socjaliści postanowili zakazany meeting pod gołem niebem odbyć na kanale przy moście w Lacken. Pomiędzy policją i socjalistami, którzy chcieli przez ulice Brukselli nieść czerwony sztandar, przyszło do poważnego starcia. Policja uderzyła z pałaszami na lud i uwięziła przeszło dwadzieścia osób. W Seraing eksplodował nabój dynamitowy przed drzwiami dyrektora robót w kopalniach żelaznych Cockerilla.

Konstantynopol 27-go grudnia.—Agob basza mianowany został stanowczo ministrem finansów.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Petersburg 29-go grudnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Ogłoszony został rozkaz, tyczący się przewożenia na kolejach za biletami po cenach zniżonych oficerów marynarki oraz lekarzy wojskowych, będących na służbie. Korzystanie z ulgi powinno rozpocząć się z chwilą ogłoszenia rozkazu.

Moskwa 29-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)* — *Russk. kurj.* donosi, że z powodu katastrofy d. 29-go października, z zarządu kolei kursko-azowskiej postawiono w stanie oskarżenia: niedawno wyszłego ze służby dyrektora kolei, Kowando, inspektora rządowego, Kronenberga, prezesa rady zarządu, barona Hahna, naczelnika ruchu, Szuszlińskiego i inżeniera, Pawłowa-Golicyńskiego. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 29-go grudnia. *(Tel. pr. Kurj. W.)*— Rząd postanowił utworzyć i utrzymywać flotyllę na Dunaju. Delegacjom wspólnym przedstawiony zostanie projekt, żądający wyznaczenia na ten cel kredytu.

Berlin 29-go grudnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W sferach kompetentnych utrzymują, że kredyt na powiększenie artylerji wyniesie 40 miljonów marek.

Berlin 29-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Cesarz i cesarzowa przesłali ks. Bismarkowi kosztowne upominki gwiazdkowe wraz z własnoręcznemi listami. Wbrew doniesieniom paryskim, księżna Bismarkowa sama robiła zakupy świąteczne. Ks. Bismark jest ciągle zdrów, pomimo, że cierpienia newralgiczne od czasu do czasu występują. Na ogólny stan zdrowia nie wywierają one szkodliwego wpływu. Książę większą część dnia przepędza na świeżem powietrzu. Spodziewają się, że przybędzie on w styczniu do Berlina, celem przyjęcia udziału w rozprawach sejmu pruskiego, a mianowicie w obradach nad projektowaną reformą podatków bezpośrednich, którą przygotowywa minister skarbu.

Paryż 29-go grudnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Jako kandydata republikańskiego do izby z okręgu paryskiego wymieniają także senatora Schoelchera.

Belgrad 29-go grudnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Dzisiaj skupczyna dopełni wyboru prezesa, jutro nastąpi uroczyste otwarcie jej posiedzeń. Mandaty sprawdzone.

Berlin 29-go grudnia, g. 2. m. 30 *(T. p. K. W.)*—

Ruble w gotówce **208 50** (wczoraj 209.90)

Ruble na dostawę **208 25** (wczoraj 209.25)

Komitet warszawski wystawy paryskiej.

Instrukcja i warunki.

(Nadesłane).

II. Stoły, pułki, witryny. Wystawcy nie posiadający własnych stołów, pułek, witryn, mogą je wypożyczać na czas wystawy po pewnej określonej cenie; również mogą być wypożyczane i szyby lustrzane do gotowych już witryn. (Cena za wynajęcie witryn z drzewa hebanowego z szybami lustrzanemi i kluczami, od 2⁴/₅ do 4 metrów wysokości i przy jednym metrze głębokości—od 100 do 170 rs. za metr bieżący; ściany boczne o 10 do 15 fr. liczą się taniej. Witryny niskie, w rodzaju kantorków, od 45 do 90 fr. za metr. Stoły białe lub czarne od 11 do 20 fr.; estrady (podesty), 16 centimetrów wysokie, dla fortepianów i ekwipaży—10 fr. za metr kwadratowy. Witryny oddzielne, odkryte z 4 stron, od 2 metrów 80 centymetrów do 3 metrów 20 centymetrów wysokie i zawierające od 1 do 1½ metra kwadr. powierzchni, liczą się od 370 do 825 franków za sztukę. Za wynajęcie szyb lustrzanych z zobowiązaniem odszkodowania na wypadek rozbicia po 14 fr. za metr kwadratowy).

III. Maszyny. Miejsca dla ustawienia maszyn opłacają się po rub. 80 za metr kwadratowy, oprócz osobnych robót przygotowawczych, które w tym celu okażą się koniecznemi.

IV. Instalacja i udekorowanie. Komitet postara się o odpowiednią instalację i przyzwoite przyozdobienie okazów każdego wystawcy, stosownie do właściwości tychże okazów; jeżeli zaś okażą się w tym celu nieodzownemi osobne jakiekolwiekbądź roboty przygotowawcze, jak zakup i rozwieszenie draperyj, wynajem dekoratów i t. p., to w razie gdyby wystawca nie miał własnego komisanta, któremu mógł powierzyć wykonanie wszystkich tych robót, komitet przyjmuje je na siebie za osobną opłatą po ukończeniu roboty oznaczoną, lub za opłatą pierwiastkowo przez wystawcę umówioną, a to stosownie do jego życzenia; przytem pożądanem jest, aby wszystkie potrzebne do udekorowania akcessorja: etykiety i napisy, tablice z poprzednio otrzymanemi medalami, herby państwa tych wystawców, którzy mają prawo je wywieszać i t. d., były dostarczone przez samych wystawców. Wystawcy również są obowiązani dostarczyć pokrowców do codziennego przykrywania swych okazów na noc.

V. Uprzątanie, zabezpieczenie, reprezentacja i sprzedaż rzeczy. Komitet przyjmuje na siebie wynajęcie potrzebnej liczby stróżów i nadzorców dla utrzymania w czystości i porządku oraz zabezpieczenia poruczonych jego opiece rzeczy. Osoby te będą udzielały zwiedzającym objaśnień zakomunikowanych im przez producentów, a zarazem, stosownie do życzenia tychże wystawców, może być uskuteczniona po cenach oznaczonych także i sprzedaż wystawionych przedmiotów przez osoby upoważnione do tego przez komitet; w takim razie z ceny oznaczonej zatrzymuje się 10% dla pokrycia wydatków ogólnych. Sprzedane w taki sposób rzeczy, winny pozostawać na wystawie aż do czasu jej zamknięcia. W razie gdyby wystawcy zechcieli posiadać na wystawie, celem więcej uzupełnionej reprezentacji, lub sprzedaży wystawionych przedmiotów, swych własnych przedstawicieli, ci ostatni winni otrzymać na to pozwolenie od komitetu i poddać się wszelkim jego rozporządzeniom. Osobom życzącym, komitet może rekomendować osoby, którym mogłoby być wydane podobne pełnomocnictwo. Sprzedaż tytoniu, cygar i papierosów dozwoloną jest na wystawie pod nadzorem osobnej kontroli; o urządzaniu, tytułem próby, bufetów z trunkami i przekąskami będzie później zakomunikowane.

VI. Katalog. Każdy wystawca w urzędowym katalogu wystawy ma prawo zająć bezpłatnie dwa lub trzy wiersze, w razie gdyby pierwsze dwa wiersze okazały się niedostatecznemi dla: 1) pomieszczenia swojego imienia i nazwiska, lub firmy handlowej, adresu i numeru porządkowego, zajmowanego przez niego; 2) oznaczenia wystawionych przez niego okazów; 3) oznaczenia miejscowości (to jest pawilonu, ogrodu, parku, bulwaru lub placu), w której jego okazy są umieszczone.

Jeden i ten sam wystawca ma prawo do jednakowej liczby wierszy w każdej klasie, do jakiej został zaliczony.

W grupie pierwszej (wyroby artystyczne klasy 1—5) każdy wystawca, należący do niej, ma prawo zająć bezpłatnie 2 lub 3 wiersze, jeżeli pierwsze 2 wiersze są niedostateczne dla pomieszczenia jego imienia i nazwiska, imienia ojca, miejsca urodzenia, nazwisk jego nauczycieli i otrzymanych już nagród; oprócz tego pozostawia się do jego dyspozycji wiersz jeden albo dwa, celem krótkiego opisu każdej z wystawionych przez niego prac.

Oprócz tego każdy wystawca może zająć w katalogu do 10 wierszy po nad normę wyżej oznaczoną, w celu uzupełnienia nomenklatury okazów wystawionych i wyliczenia wszystkich otrzymanych przez niego nagród na poprzednich wystawach międzynarodowych.

Cena każdego takiego uzupełniającego wiersza 10 fran.

VII. Ekspertyza. Prawidła i regulamin o składzie i działalności międzynarodowej ekspertyzy jeszcze nie są dotychczas opublikowane; komitety lokalne będą zapraszane do uczestnictwa w wyznaczaniu russkich ekspertów.

VIII. Ceny za przewóz okazów z Warszawy do Paryża na sam plac wystawy—via Berlin są następujące:

1) Ładunki w wagonach po 5000 kilo. 305 pud 10 funt., a) tam i napowrót 32 fr. 50 cent.; b) tam bez powrotu do Warszawy 18 fr.

2) Pojedyncze ładunki okazów mieszanych: a) tam i napowrót 46 fr. 50 cent.; b) tam bez powrotu do Warszawy 25 fr.

3) Maszyny żelazne w ładunkach po 5000 kilo: a) opakowane w skrzyniach, tam i napowrót 27 fr. 30 cent., bez powrotu do Wartzawy 14 fran. 65 cent.; b) nieopakowane tam i napowrót 27 fr. 80 cent., tam bez powrotu do Warszawy 14 fran. 90 cent.

4) Maszyny żelazne w ładunkach po 10,000 kilo: a) opakowane w skrzyniach tam i napowrót 19 fr. 60 cent., tam bez powrotu do Warszawy 10 fr. 80 cent.; b) nieopakowane tam i napowrót 20 fr. 10 cent.; tam bez powrotu do Warszawy 11 fr. 5 cent.

Opłaty wyszczególnione podane są za 100 kilo. wagi brutto 6 pud. 4 funty.

IX. Asekuracja na przewóz drogami żelaznemi do Paryża i z powrotem rs. 2 kop. 50 od 1000 rs.

X. Termin składania deklaracyj i płacenia należności. Termin składania deklaracyj przedłużono do dnia 1/13 stycznia 1889 r. lecz pp. wystawcy proszeni są o wczesne nadsyłanie deklaracyj, ażeby można dla nich zatrzymać żądane przez nich miejsce.

Deklaracje składają się w biurze warszawskiego komitetu wystawy paryskiej (Warszawa—gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa Krakowskie-Przedmieście № 66).

Przy składaniu deklaracyj przed dniem 1/13-ym stycznia 1889 roku wystawca wnosi połowę należnej do niego sumy, stosownie do jego obrachowania należności za miejsce; pozostała połowa, a również opłata z deklaracyj składanych po 1/13-ym stycznia, winny być wnoszone całkowicie do dnia 1/13-go lutego 1889 roku.

Wraz z deklaracjami winny być dostarczone faktury w 3-ch egzemplarzach, z których jeden zachowywa się w biurze, drugi przesyła się paryskiej komisji odbiorczej, trzeci zaś wręcza się urzędnikowi odbierającemu okazy w miejscach zbornych; temu zaś ostatniemu faktura winna być dostarczoną przez samego wysyłającego wraz z mającemi być wysłanemi przedmiotami.

Po wszystkie objaśnienia i informacje uprasza się o zgłaszanie do biura warszawskiego komitetu wystawy paryskiej w Warszawie (gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa Krakowskie-Przedmieście № 66).

Prezes komitetu *M. Epstein.*
Sekretarz *A. Kossowski.*

Warszawa w grudniu 1888 roku.

GIEŁDA.

Warszawa, 29-go grudnia.

Berlin obiecywał nam dziś płacić 209 i 209.25, odpowiadające kursom 47.85 i 47.80 bez kosztów, zaznaczając usposobienie giełdy tamtejszej bez zmiany. Z Petersburga zaś taksowano Londyn po 9.67½ z odbiorem natychmiastowym i po 9.75 na marzec, oba kursa w płaceniu. Nasze zebranie, na skutek lepszych szacowań, było usposobione słabo i obniżyło szybko początkowy kurs w Berlinie 47.95 (równia 208.50 bez kosztów) do 47.80 (to jest 209.20 marek za sto rubli), wywołując w ten sposób różnicę 15 kop. dziś na korzyść rubli, a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu 22½ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy na koniec marca r. p., z odbiorem codziennym, stosownie do woli nabywcy, po 48.27½ i na koniec stycznia r. p., z odbiorem w tych samych warunkach, po 48.10.

Waluty obce w średnim lecz dość żwawym ruchu.

Krótkim **Berlinem** obracano po 47.95, 47.90, 47.85 i 47.80, przeważnie jednak po 47.80, przy żądaniu 48.

Londyn długi oddawano po 9.70, krótki zaś po 9.66, przy zaofiarowaniu tego ostatniego po 9.68.

Paryż krótki w żądaniu nominalnem po 38.65.

Wiedeń krótki po 80.90 w żądaniu bez nabywców.

W papierach obroty niewielk, przy słabej i ospałej tendencji.

Żądano za listy likwidacyjne 85.40 i 85.25, według wielkości odcinków, zapłacono zaś 85.40 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 500, oraz 85.10 i 85 za kilka tysięcy w drobnych sztukach.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 98.25 I i II em. i 98 III em.

Nowa pożyczka 4% w zaofiarowaniu po 81.80, wzięto zaś parę tysięcy po 81.50.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.15 I ser. i po 95.10 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy najmłodszej serji po 94.75.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu nominalnem po 97, 94, 93.50, 93 i 92.50.

Zabrano drobnostkę listów zastawnych m. Łodzi I serji po 94.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, zniżkowe. Berlin krótki ofiarują po 47.77½.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie dla miodu słabnie i ceny chylą się ku zniżce, gdyż odbiorców brak, a zapasy wciąż się zwiększają. Prima biały od rs. 5.50 do 6.50, jasnożółty od rs. 5 do 5.50, bronzowy od rs. 4.80 do rs. 5.25, a russki od rs. 4.25 do 4.50 za pud. Miód z woskiem od rs. 4.80 do rs. 5.25 za pud, stosownie do gatunku. Wosk jasny bez fusów od rs. 18 do 18.50, średni od rs. 17 do 17.75, a pośledni od rs. 16.50 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład odbierającego, przy tarze netto i za gotówkę według wiadomych zwyczajów handlowych.

Odessa 22-go grudnia. — Gdyby nie wielka liczba parowców przybyłych z portów naddunajskich i Mikołajewa, co wywołało znaczną zniżkę frachtów wodnych, na rynku odeskim panowałaby cisza zupełna, gdyż wiadomości otrzymane z rynków zagranicznych są nader niepomyślne dla handlu wywozowego. Ceny trzymały się słabo, ze zniżką pszenicy ozimej we wscełkich gatunkach. Dowozy morzem należy uważać za ukończone, z powodu zamarznięcia Dniepru i Dniestra; co się tycze dostaw koleją żelazną, to chociaż dowozy nie są ciągłe, są jednakże dość obfite. Zapasy są wciąż znaczne, pomimo ożywionego w ostatnich dniach wywozu. Sandomierki nie było zbyt wiele na targu, przy cenach o dążności zwyżkowej, od kop. 99 do rs. 1.09. Girki zapasy są ograniczone, skutkiem czego ceny utrzymują się pomiędzy kop. 87 i rs. 1.03, względnie do dobroci ziarna i wagi. Żyto miało targ mocny, przy cenach z zeszłego tygodnia, od kop. 57 do 60. Kukurydza bez zmian, ceny od 67 do 69 kop., według gatunku. Ceny jęczmienia nie uległy zmianie, od 59 do 60 kop. Owies spokojnie przy cenach nominalnych. Rośliny oleiste bez obrotów, z powodu braku gotowego towaru.

Gdańsk 24-go grudnia. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmian. Dowozy pszenicy tranzytowej bardzo znaczne. Przy zaczęciu giełdy płacono jeszcze ceny prawie bez zmian, później jednak trzeba było przyjąć o 2 marki mniej. Płaconą za polską pszenicę transito pstrą 123 funt. 127 marek, 127 f. 133 m., 126/7 f. 135 m., dobrze pstrą 123 f. 133½ m., jasno-pstrą lekko obciągniętą 124 funt. 128 mar., jasno-pstrą 127 f. 140 m., 128 f. 142 m., 127/8 f. 143 m., 129 do 130 f. 144 m.. 130 f. 146 m., szklistą 128/9 funt. 144 m., białą 131/2 f. 150 m., bardzo pstrą 125/6 f. 143 m., 127/8 f. 145 m., 131 f. 146 m., bardzo pstrą szklistą 128 i 131/2 f. 147 m., 129/30 do 131/2 f. 148 m., ładną bardzo pstrą szklistą 132/3 i 133 f. 154 m., 134 i 134/5 f. 155 marek za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 143 m. w żądaniu na maj-czerwiec 144 m. Cena regulacyjna tranzytowej 133 m. Żyto prawie bez zmian. Płacono za polskie transito 121 f. 91 m., russkie transito 121/2, 124, 125 i 130 f. 85 m., 122, 123/4 i 124/5 f. 84 m., 123 funt. 83 mar., 114/15 do 210 funt. 81 m. Wszystkie ceny za 120 funt. i tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 93.50 m. w żądaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 90 m., tranzytowego 84 m. Jęczmień krajowy duży 110 f. 107 m., 114 f. 117 m., polski tranzyto jasny 110/11 f. 118 m., russki tr. 100 f. 75 m., 101/ do 104/5 f. 76 m., 105 f. 78 mar., 106/7 funt. 82 m., 110/11 f. 84 m., 112 f. 90 m., jasny 110 f. 90 m., na paszę 74 m. za tonnę. Owies krajowy 116 i 118 m. za tonnę. Groch russki transito warzelny 110 m., średni 98 do 100 m., na paszę 93 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito pstra 113 m. za tonnę. Fasola końska polska transito 124 m. za tonnę. Rzepik polski transito jary 215 m., mocno obsadzony 170 m. za tonnę. Siemię lniane russkie 172 marki za tonnę. Lnianka russka transito 135 i 145 m. za tonnę. Rzepnica russka transito 135 m. za tonnę. Otręby pszenne grube 4, 4.02½, 4.05 m., średnie 3.80 i 3.85 m., miałkie 3.70 i 3.75 mar. za 50 kilogramów.

Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich. Rynki zbożowe zwykle w tygodniu przedświątecznym odznaczały się dosyć znacznem ożywieniem. Obecnie nic podobnego nie było. Małe dowozy okazały się przewyższającemi miejscową konkurencję, na wywóz zaś nie dokonywano żadnych obrotów. Wobec takiego położenia ceny obniżyły się, a usposobienie przez cały tydzień było słabe. Na placu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono 6.10—6.15, za białą 5.85 do 6.15, za pstrą 5.70 do 5.85; za żyto wyborowe rs. 3.85 do 4.15, średnie 3.40 do 3.60, jęczmień rs. 4, owies 2.15 do 2.70. Na targu praskim za pszenicę wyborową płacono 100 do 105 kop., średnią 92—98 kop., ordynarąjną 82—88 kop. Żyto dobrym cieszyło się pokupem, wyborowe 69—70 kop., średnie 65 do 68 kop., ordynaryjne 60 do 63 kop. Owies stosunkowo dosyć dobrem cieszył się powodzeniem, wyborowy 69 do 72 kop., średni 63 do 67 kop., ordynaryjny 55 do 60 kop. Gryka spokojnie 75—83 kop. Kasza jaglana bez zmiany, wyborowa 110 do 118 kop., średnia 100 do 108 kop. Groch 70 do 80 kop. Jęczmień zupełnie prawie nie miał zbytu, płacono 60 do 81 kop. stosownie do gatunku. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: żyta 22 wagony, owsa 33, jęczmienia 5, kaszy jaglanej 23, kaszy gryczanej 2, słodu 1, mąki pszennej 5, makuchy 2, siemienia lnianego 3, fasoli 1 wagon.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 27-go grudnia r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Aleksander Świerczewski z Sieradza, 2) Leontyna Owczarkiewicz z Częstochowy, 3) Pinkus Krystał z powrotem z Ostrowa, 4) P. Cumming z powrotem z Wiednia, 5) Skalski z powrotem z Trzebieni.— **Listy otwarte**: 6) Markus Silberstein z powrotem z Lipska, 7) Marcus Silberstein z powrotem z Lipska. — **Przesyłki pod opaską**: 8) F. Wedel z Ameryki, 9) Wanda Poznańska z powrotem z Lwowa.

A) Listy zamknięte adresowane do Warszawy: 1) Ch. Toruńczyk w Nasielsku, 2) Aksien Małow w Niżnym Cyrsku, 3) Mendel Zalcwas w Rewlu, 4) Andrzej Strukow w Bogorodisku, 5) K. Porowska w Kaliszu, 6) Teofil Laskiewicz w Petersburgu, 7) Jan Surakow w Bogorodicku, 8) Antoni Borysznikow w Nowosilu, 9) Abraham Förster w Tomaszowie Piotrkowskim, 10) Markowski w Łyszkowicach, 11) Zuzanna Symonowicz w Opalach, 12) Stanisława Mickiewicz w Węgrowie, 13) Karol Rewie w Przedborzu, 14) Jan Krupiński w Pniewie, 15) Herszek Zelberfarb w Zwoleniu 16) Marja Dechtiarewa w Łozowie, 17) Mateusz Petrow w Iwangrodzie, 18) Radion Chandokin w Nowym Ropsku, 19) Edward Wasilewski w Młodecznie, 20) Stanisław Głogowski w Kaliszu, 21) Wilhelm Michelis w Kleszczewie, 22) M. I. Sochaczewski w Kowlu, 23) Sidor Kowalew adres nie wskazany, 24) Bez adresu, 25) Bez adresu, 26) Stanisław Szulc nie wskazany.— **Listy otwarte**: 27) Bez adresu Józef Binder w Skierniewicach. — **Przesyłki pod opaską**: 29) M. Klikman w Kownie, 30) Wł. Kobielski w Bielsku gubernji płockiej, 31) Morduch Parielik w Szczerbinie, 32) Dr. Dubicki w Rydze, 43) Bez adresu, 34) Dziewulski w Nowogeorgiewsku, 35) Dąbrowska w Piotrkowie, 36) Maurycy Peretz w Kaliszu, 37) Muszyński w Bło- Muszyński w Błoniu.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: W. Jafimowicz podpułk. z Samarkandy, M. Sałamatyn podpułkownik z Iwangrodu, M. Romański sędzia z Piotrkowa, B. Waśkowa żona radcy dworu z Połtawy, A. Niecielska z własn. fund. z Łukowa, S. Sztejn porucznik z Łowicza.

Hotel Europejski: W. Jakobs kup. z Łomży, J. Landau ob. z Petersburga, J. Braniewski ob. z Ciechanowa, W. Chludziński ob. z Austrji, W. Strzeszewski ob. z Brześcia, M. Jeleński ob. z Wiednia, E. Wormser kup. z Wiednia, T. Kroper podpułk. z Ciechanowa. K. Carez ob. z Belgji, Reed-Bessie ob. ameryk. z Berlina, B. Grace ob. ameryk. z Berlina, F. Dickenson ob. z Berlina, B. Comstock ob. z Berlina, C. Jessie obyw. z Berlina, M. Willand ob. z Berlina.

Hotel Lipski: J. Celichowski z własn. fund. z Kijowa, S. Finkelsztejn kup. z Lublina, G. Frydrych berejter z Moskwy, J. Lewandowski ob. z Mińska.

Hotel Niemiecki: S. Jankiewicz buchalter z Łodzi, E. Schwarc inżen. z Poczdamu, H. Szreter fabr. z Ozorkowa, L. Cuker ob. z Lublina, M. Naj ob. z Nowo-Mińska, S. Krupiński ob. z Włocławka, J. Knobe kup. s Grodna, J. Dobrzyński kup. z Włocławka, H. Domszlak ob. z Domaszewa, S. Gebultowski puszkarz ze Słonima, M. Gotlib ob. z Mitawy, D. Wejsbrem kup. z Petersburga, M. Wachsner ob. z Prus, L. Bürger kup. z Białegostoku, A. Bauschlicher chemik z Poczdamu.

Hotel Paryski: S. Skałkowski podpor. z Góry-Kalwarji, S. Choroszkiewicz kapit. z Łowicza, A. Berger porucz. z Opoczna, W. Panafidin podpor. z Góry-Kalwarji, M. Mierzejewski referent z Góry-Kalwarji, W. Iwaniszew sztabs-kapitan z Góry-Kalwarji, A. Niedumow porucz. z Lublina, A. Sołowski sztabskapit. z Ostrowa, Zofja Geguzin córka kup. z Wilna, F. Siekierzyński ob. z Nowo-Radomska, W. Iwik kup. z Połocka, A. Kabacznik kup. z Łodzi, E. Wojnachowska żona porucznika z zagranicy.

Hotel Rzymski: J. Deciusz urzędnik z Lublina. K. Błażewski ob. z Wołynia, G. Niemirycz ob. z Dorobuczv, W. Iwań-

ski ob. z Kijowa, Z. Narzymski ob. ze Lwowa, W. Gruzdow ob. z Moskwy, A. Pisara ob. z Moskwy.

Hotel Saski: E. Downarowicz ob. z Wilna, S. Rajzacher urzęd. z Łukowa, M. Niemirycz ob. z Kijowa, W. Barański kasjer z Radomia, W. Folkowski urzęd. z Tykocina, P. Tymiński ob. z Lublina, P. Konakow dym. urzęd. z Wilna, A. Markiewicz ob. z Wilna, J. Winicki ob. z Wilna, B. Downarowicz ob. z Wilna, J. Andrzejewski ob. z Kowna, M. Wolski obyw. z Lublina, M. Nowakowski inżen. z Petersburga.

Hotel Słowiański: P. Juchow emeryt z Noworadomska, K. Dane aktor z Białegostoku, B. Hirsberg kup. z Białegostoku.

Hotel Victoria: P. Koszutska ob. z Poznania, Z. Diamant kup. z Wrocławia, A. Peltzer kup. z Łodzi, Zofja Etkino z wł. fund. z Kamieńca-Podolskiego, S. Reichel kup. z Wilna, Ilja Szwajcer kup. ze Smoleńska, A. Iwanow asesor koleg. z Łowicza.

— *Na korzyść komitetu Towarzystwa Krzyża czerwonego* wpłynęło od dnia 1-go listopada do dnia 1-go grudnia 1888-go roku.

A) Składek od członków:

Od Aksentja Jakowlewicza Aleszko 5 rs., od Iljodora Aleksandrowicza Janowicza 5 rs., od Henryka Fajgenblata 5 rs., od Dymitrja Wasilewicza Pankowa 5 rs., od Marji Pietrówny Suchodolskiej 5 rs., od Jana Arkadjewicza Kałaczowa 5 rs., od Mikołaja Ilicza Nipanicza 5 rs., od Arkadja Iwanowicza Szuchuckiego 2 rs., od Józefa Iwanowicza Potempskiego 2 rs.

B) Jednorazowo:

Od fabrykantów Briks i Possiet 200 rs., od porucznika Martynowa na spłatę długu 80 rs., od warszawskiej izby skarbowej wytrącone z pensyj trzynastu osób na spłatę długu 97 rs. 82 kop., otrzymano za sprzedany papier niepotrzebny, ofiarowany przez lejb-gwardję pułku wołyńskiego 50 rs. 68 kop., od naczelnika powiatu siedleckiego zebrane od rozmaitych osób 33 rs. 1 kop., od naczelnika powiatu konstantynowskiego zebrane od mieszkańców 25 rs. 98 kop., z kasy miejskiej kolskiej 14 rs. 64 kop., od siedleckiej izby skarbowej potrącone z pensji asesora kolegjalnego Czistjakowa na spłatę długu 9 rs. 80 kop., od komisarza do spraw włościańskich powiatów skierniewickiego i błońskiego zebrane od różnych osób 6 rs. 90 kop., od komisarza 5-6-go cyrkułu policyjnego miasta Warszawy karę ściągniętą od Hensela Kona 3 rs., od urzędników służących w radomskiej izbie skarbowej 1 rs. 50 kop., od Leona Dynera 40 kop., od Gensja Mendeta 30 kop.

Ogółem wpłynęło 563 rs. 3 kop.

A z remanentem po dzień 1-szy listopada 1888-go roku razem 29,919 rs. 43½ kop.

Z sumy tej wydano:

Na utrzymanie ochrony dziecięcej we wsi Czerniakowie 220 rs., na utrzymanie przytułku na Pradze 192 rs., wdowie po pułkowniku dymisjonowanym Julji Karpińskiej tytułem pożyczki 120 rs., na utrzymanie przytułku dla dymisjonowanych żołnierzy na polu Grochowskiem 100 rs., służącym w kancelarji komitetu pensje za miesiąc listopad 70 rs., na utrzymanie dziennej ochrony przy ulicy Długiej 77 rs. 94 kop., dymisjonowanemu podpułkownikowi Podsziwanowowi tytułem pożyczki 25 rs., warszawskiej gubernjalnej kasie za leczenie w szpitalu ujazdowskim córki wachmistrza dymisjonowanego Marji Dutko 18 rs. 48 kop., warszawskiej izbie skarbowej premja asekuracyjna i podatek od budynków ochrony dziecięcej we wsi Czerniakowie 7 rs. 45 kop.

Dano tytułem zapomóg:

Szeregowcowi Franciszkowi Płatkowskiemu 30 rs., synowi sztabs-kapitana M. Górskiemu 23 rs. 50 kop., córce byłego nadzorcy szpitala wojskowego Konstantinowowej 6 rs., wdowie po sekretarzu kolegjalnym Łomanosowowej 10 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Zadarnowskiej 5 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Chrzanowskiej 5 rs., wdowie po sztabs-kapitanie Werdi 5 rs., wdowie po majorze Pennelius 4 rs., wdowie po szeregowcu dymisjonowanym Świerczewskiej 3 rs.

Razem wydano 922 rs. 37 kop.

Na dzień 1-szy grudnia 1888-go roku pozostało się ogółem 28,997 rs. 6½ kop.

DOLINA SZWAJCARSKA.

W niedzielę, 30 grudnia 1888 roku, **KONCERT Stałej Orkiestry Warszawskiej** pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda**. 1. Uwertura z op. „Koń spiżowy", Aubera. 2. „Zakochani", walc Waldteufla. 3. Pieśń z op. „Siedmiu szwabow", K. Millöckera. 4. Fantazja z op. „Cyrulik Sewilski", Rossiniego. 5. Uwertura z op. „Wesołe kumoszki", Nicolai'a. 6. „Cyganeczka", polka Syrewicza. 7. Między-akt z op. „Chata za wsią", Noskowskiego. 8. Kongres melodyjny, potpourri Conradiego (na żądanie). 9. Uwertura z op. „Wilhelm Tell", Rossiniego. 10. „Mocium Panie!" mazur Lewandowskiego. 11. Wstęp do dramatu „Ulana" A. Sonnenfelda. 12. „**Wesoły kowalczyk**" marsz Petersa (na żądanie). Początek o godz. 5-ej po południu. — Dyrektor Stałej Orkiestry Warszawskiej **Adolf Sonnenfeld**, przyjmuje zamówienia przez ciąg karnawału na bale i wieczory prywatne, na orkiestry w zwiększonym lub zmniejszonym komplecie, oraz fortepian i skrzypce. Wiadomość w drukarni Tarnowskiego, Nowosenatorska 6, od 12—2 po południu w dni powszednie w niedziele i święta w czasie koncertu w Dolinie. 3927

Zarząd

Towarzystwa Wzajemnej Pomocy

Subjektów Handlowych i Przemysłowych

m. Warszawy

zawiadamia pp. Członków, iż w dniu 31-ym grudnia r. b. odbędzie się w lokalu Towarzystwa

Wieczór Sylwestrowski

dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Bilety wydaje kancelarja Towarzystwa od czwartku do niedzieli włącznie, poczem lista będzie zamkniętą. Przy wejściu bilety dla dam nie będą wydawane. (1315)

Herbatę Domu Handlowego

D. i A. RASTORGUJEWYCH

z Moskwy, poleca Skład 1042

B. Szczerbakow Krak.-Przedm. 81.

Tamże ***Samowary, Obrazy święte*** itp.

— Dr ***F. Ficki***, akuszer, przeprowadził się na ulicę Marszałkowską nr 111. 3837

— Dr ***Turkiewicz*** — specjalnie ***Massaż***. Krucza 13 od 4—6 godz. 3907

Rada Zarządu

Warszawskiego Instytutu Muzycznego

podaje do wiadomości, że egzaminy dla kandydatów i kandydatek nowozapisujących się do Instytutu Muzycznego, na drugie półrocze roku szkolnego 1888/9 rozpoczną się dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1888/9 r. i trwać będą do dnia 29 grudnia (10 stycznia) 1888/9 r. włącznie; kurs zaś nauk rozpocznie się dnia 3 (15) stycznia 1889 roku.

Kandydaci i kandydatki nowoprzybywający, zgłaszać się winni do egzaminów w towarzystwie rodziców lub opiekunów z podaniem na imię Rady Zarządu Warszawskiego Instytutu Muzycznego, przy dołączeniu metryki urodzenia, świadectw szczepienia ospy i szkolnego, oraz należności za wpis; codziennie zrana od godziny 10—12 w południe, wyjąwszy niedziele i święta.

Przyjęcie nowowstępujących zależeć będzie od liczby miejsc wakujących.

W powyżej oznaczonym terminie, tak uczniowie i uczennice dawniej uczęszczający jak i nowowstępujący, winni wnieść opłatę wpisową za naukę w ***specjalnych klasach fortepianowych*** po rs. 30; za naukę zaś we wszystkich innych klasach po rs. 25 za półrocze. 1303

Dwunastoletni mój pobyt w zakładzie fryzjerskim pp. Aleksandra Gierdawy i Marcelego Jakubowskiego, przy placu Teatralnym, gdzie specjalnie poświęcałem się czesaniu, daośmiemnie powiadomić JW. Panie, iż z dniem 15 września r. b. objąłem kondycję w jednym z największych zakładów fryzjerskich u pana

LUDWIKA

w Hotelu Europejskim.

Mając nadzieję, że liczna moja praktyka i nadal zasłuży sobie u JW. Pań na łaskawe zaufanie, pozostaję z uszanowaniem

3905 ***Karol Pestkowski.***

LOTERJA PĄCZKOWA

w zakładzie cukierniczym ***Nowy-Świat nr 4***, od jutra i przez cały karnawał wypiekane będą znane już Szan. Publiczności z swych zalet ***Pączki po 2 i pół kop.*** i z konfiturami wiśniowemi po 5 kop. oraz ***Faworki***. W każdą niedzielę znajdujący w zakupionym u mnie pączku numer, otrzyma ich natychmiast ***kopę***. Przez cały karnawał przyjmuję zamówienia na wszelkie ***Ciasta, Kremy, Lody*** itp. jaknajstaranniej wykonane i jak najtaniej.—***R. Ilgner.*** 3921

PODZIĘKOWANIE.

W nieszczęściu, jakie nas spotkało przez stratę ukochanej córki i siostry, uczucie niewypowiedzianej wdzięczności skłania nas do przesłania szanownemu doktorowi Tymowskiemu, zamieszkałemu w San-Remo najserdeczniejszego podziękowania za troskliwą a bezinteresowną pomoc, udzieloną naszej drogiej żonie i matce, którą tak bolesny cios spotka na obcej ziemi, zdala od rodziny. 1320

Bogdaszewscy i Balińscy.

Przez cały grudzień kupujący Pierniki lub Czekoladę, otrzymują 15% rabatu towarem. 1239

Jan Wróblewski,

Kapitulna 8.

KLEPSYDRY,

ZAPROSZENIA POGRZEBOWE

oraz

napisy na WSTĘGACH do WIEŃCÓW

żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najśpieszniej wykończa drukarnia *Kurjera Warszawskiego*, Plac Teatralny № 9.

Dom Bankierski

RADZISZEWSKI i S-a

w Hotelu Europejskim.

Asekuruje Pożyczki Premjowe z r. 1864 na losowanie w dniu 1 (13) stycznia 1889 r.

po rs. 1 od sztuki. 3903

Komitet Towarzystwa Muzycznego

ma zaszczyt podać do wiadomości, że z dniem 1-ym stycznia 1889 r. można zapisywać się codziennie w kancelarji Towarzystwa od 11—1-ej w południe i od 6—8 wieczorem. 1) Na kurs harmonji, kontrapunktu, instrumentacji oraz form muzycznych, wykład dyrektora Noskowskiego, opłata półroczna rs. 30. 2) Na kurs przygotowawczy śpiewu chórowego oraz elementarnych zasad muzyki, wykład p. Rzepko. Opłata półroczna rs. 3. 3) Na kurs nauki na dętych instrumentach a) na flecie, wykład p. Tomaszewskiego; b) na klarnecie i oboju p. Sobolewskiego; c) na fagocie p. Makarewicza; d) na trąbce, waltorni i puzonie p. Malinowskiego, opłata miesięczna rs. 1 na każdy instrument. Lekcje odbywają się w porze poobiedniej, najdogodniejszej dla amatorów.

Teofil Lembke, Budowniczy,

przeniósł swoją pracownię na ul. Hożą nr 8. ***Specjalność wygodnych rozkładów***, ulepszanie starych mieszkań, szacunki i taksy. Pożądane są wczesne zamówienia między 4 a 6-tą po południu. 3425

— Notarjusz przy Wydziałach hypotecznych Sądu Okr. Warsz. ***Stanisław Wydżga***, otworzył kancelarję w gmachu Sądu Okręg. (Miodowa 11) II piętro. 1261

Główny Skład

Zakładów Żyrardowskich

na Krakowskiem-Przedmieściu Nr. 55,

będzie ***z powodu spisu inwentarza w poniedziałek d. 31 b. m. zamkniętym.***

Zarządzający Składem Żyrardowskim

L. Bułakowski. 132₂

3502 ***Majeranowska Honorata, artystka opery***, nauczycielka śpiewu, Hotel Saski 125.

— ***Gabinet dentystyczny dra A. Podolskiego***, otwarty codziennie od g. 10 r. do 6-ej p. p. Marszałkowska 129. 3743

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Przyjacielowi *A. Z.*—Chcę wierzyć, iż pośrednictwo jest uczciwe, sam bowiem żywię dla niej szczerą miłość i życzliwość. Podobiznę jej mieć pragnę, ażebym mógł na nią wiecznie patrzeć. 3920

— Za życzenia w dzień wigilijny serdecznie dziękuję, zawsze ta sama Różyczka. 3916

— Witold Wierzbicki, obywatel ziemski. Załatwiam jak dawniej, wszelkie komisa rządowe i prywatne w kraju i za granicą. Adr. W. Szummer, ul **Piękna nr 33.** 3914

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 29-go grudnia 1888 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.68	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.65	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.—	—.—
„ „ „ II	94.—	—.—
„ „ „ III	93.50	—.—
„ „ „ IV	93.—	—.—
„ „ „ V	92.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	85.40	—.—
„ „ małe	85.25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.25	—.—
II „ „ „ 100	98.25	—.—
III „ „ „ 100	98.—	—.—
4% nowa pożyczka	81.80	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 9^{2}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 116^{1}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 76^{5}
Od Listów likwidacyjnych kop. 29^{3}
Od Obligów m. Warszawy 100^{6}

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 28-go grudnia 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. I ord. .	—	—	—	—
„ „ pstrai dobra	—	—	525	570
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa	—	—	600	—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	390	395
„ średnie	—	—	360	375
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	220	250
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	40	—	—
Słomy pud	22	25	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 20-go grudnia 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% — — — } 2%
Pojed. szynk. „ „ — — — }
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. — kop. —.

WODA POLSKA KWIATOWA

wyłączna własność

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

nabywać można

W magazynach własnych Warsz. Lab. Chem. 1) róg Miodowej i Senatorskiej, 2) Krakowskie-Przedmieście № 1, 3) róg Granicznej i Królewskiej, 4) Nalewki № 31 oraz w tych

CZYSTO KRAJOWYCH

handlach perfum i galanteryj, które przekładają protegowanie swojskiego przemysłu nad

CZYSTO ZAGRANICZNY

lub zagraniczny przeszczepiony na grunt Cesarstwa. 1749R

Jako najcenniejsze Perfumy do chustek do nosa uznane zostały:

LOHSE'GO Extraits quadruples,

LOHSE'GO Konwalje, LOHSE'GO Syringa, LOHSE'GO Złota Lilja.

NOWOŚĆ!! LOHSE'GO Co kto chce.

Gustaw Lohse, 46 Jaegerstrasse Berlin.

NADWORNY PERFUMIARZ.

Nabywać można w Warszawie u **Aleksandra i Marcellego, Aleksandra Lipinka, W. B. Śniechowskiego.** 1932R

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacji tychże dróg w r. 1889, potrzebować będzie 82,000 sztuk podkładów dębowych zwyczajnych, z której to ilości przypada:

dla drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej 64,000 sztuk,
„ „ „ Warszawsko-Bydgoskiej 18,000 „

potrzeba zaś ogólna na lat 3, czyli powyżej oznaczona na rok 1889 łącznie z potrzebami lat 1890 i 1891 wynosi:

dla drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej:

około 322,000 sztuk podkładów dębowych zwyczajnych,
„ 10,000 „ „ sosnowych „
„ 50,105 stóp b. „ dębowych podrozjazdowych;

dla drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej:

około 80,000 sztuk podkładów dębowych zwyczajnych,
„ 1,438 „ „ „ podrozjazdowych.

Mający chęć konkurowania o pomienioną dostawę w całości lub w części, czy to na jeden rok 1889 lub też na lat trzy, zechcą złożyć na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, najpóźniej do dnia 10 Stycznia 1889 r., opieczętowaną deklarację z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę podkładów (tu wymienić drogę).

Do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej dróg żelaznych na złożone vadium, w summie wyrównywającej 10% deklarowanej dostawy, oraz podpisane warunki licytacyjne, które wraz z wykazami potrzebnych podkładów, będą wydawane w Wydziale Gospodarczym codziennie w zwykłych godzinach biurowych. 2132r

---

Agencja Handlowa Towarzystwa Francuzko-Włoskiego

DĄBROWSKICH KOPALŃ,

Nowy-Świat Nr 43.

Wyłączna sprzedaż **Węgli kamiennych** z kopalń Towarzystwa dla fabryk i handlujących, po **cenach kopalnianych**, z dostawą do wszystkich stacyj dróg żelaznych i portów Wisły.

Detaliczna sprzedaż **Węgli i Drzewa** z odstawą do **mieszkań**, w wozach plombowanych.

Zamówienia: w Biurze Agencji Nowy-Świat **Nr 43**, telefon 193 i w Składzie głównym Okopowa Nr 1, **telefon 194**.

1657R Reprezentant **St. Niedzwiedzki.**



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

NOWOŚĆ!

PAROWA FABRYKA

PATENTOWANEJ GALANTERJI TEKTUROWEJ

imitującej drzewo i skórę

„MONOPOL"

ul. Leopoldyny Nr 10,

zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność,

iż z dniem 20 Grudnia r. b.

nasza **fabryka parowa wszelkich opakowań tekturowych**, zastępujących drzewo i blachę, **z patentowanem okuciem niklowem,**

została otwartą

i wszelkie obstalunki przyjmuje i jak najrychlej wykonywa.

Wyroby rzeczonej fabryki odznaczają się tem szczególniej, że są eleganckie, nadto mocniejsze i trwalsze aniżeli metalowe, nie łamią się nawet pod naciskiem wielkich ciężarów i są znacznie tańsze aniżeli podobna galanterja ze wszelkich innych materjałów wyrabiana.

Próby wysyła na żądanie gratis i franco. 2131R

Zaginionych Weksli

na Rs. 100 wystawiony przez Hersza Kreszow dnia 15-go Sierpnia r. b., płatny dnia 20 Stycznia r. p., oraz na Rs. 100 wystawiony przez Chaskla Trann dnia 15-go Października r. b., płatny 25 Stycznia r. p., zaopatrzonych żyrami: F. Szpiro, Szwarc Birnbaum i Löw I. Birnbaum et Comp., ostatnich na zlecenie Banku Handlowego w Warszawie, ostrzega się nie nabywać, jako zawiadomieniem niniejszem unieważnionych. 1826

Nadszedł świeży transport

CORCZYCY

francuzkiej, kuracyjną zwanej, którą funt oczyszczonej po kop. 50, a nieoczyszczonej po kop 30, polecają R2065

ARTHUR & Com.

ulica Leszno № 4.

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 51r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

PRALNIA

wszelkich koronek, firanek,

kremuje takowe, przyjmuje najdelikatniejsze tiule, gazy, batysty, musliny, hafty, żaboty, czepeczki negliżowe, jedwabne i wełniane chustki, krawaty męzkie oraz wszelkie kryzy do karbowania.

E. Gundelach,

Nowy-Świat № 62, w trzeciej bramie na parterze. 2016R

WYSZŁY Z DRUKU

nakładem Redakcji „Gazety Rolniczej"

Klemensa Junoszy 1918r

SZKICE

z Antropologji Wiejskiej

z rysunkami Franciszka Kostrzewskiego.

Cena rs. 1 kop. 20.

Nabywający w redakcji „Gazety Rolniczej" kosztów przesyłki nie ponoszą.

DO SKŁADU

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,

naprzeciw Banku,

nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i krajowych:

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur i Dren glazurowych. 953r

Zapowiedź „Kraju“ na rok 1889.

Istniejące od r. 1882 pismo polskie „Kraj“ wychodzić będzie w Petersburgu w roku 1889 pod tąż samą redakcją i w dotychczasowym kierunku.

Oprócz Włod. **Spasowicza** i redaktora „Kraju“ Erazma **Piltza**, członkami redakcji są: Ludomir **Grendyszyński** (zarazem sekretarz redakcji i referent prawny „Kraju“), Ad. **Mahrburg** (w dziale naukowym), **Tokarzewicz-Hodi**, Leon **Połoński**, Ludwik **Straszewicz** i Wład. **Żukowski** (referent ekonomiczny „Kraju“). W Petersburgu korzystamy również z miejscowego współpracownictwa pp. Wilh. **Bogusławskiego**, Jana **Łosia**, Józ. **Poznańskiego**, Stan. **Płaszyckiego**, Kaz. **Stronczyńskiego**, Rom. **Statkowskiego**, Fr. **Szymańskiego** i Mar. **Zdziechowskiego**. Po-za Petersburgiem Kraj posiada przeszło 200 **współpracowników**.

Działy „Kraju”.

1) **Artykuły wstępne**, pióra Włodz. Spasowicza, Leona Połońskiego, Ludomira Grendyszyńskiego, Tokarzewicza-Hodi, Wład. Żukowskiego, Lud. Straszewicza, Ig. Łychowskiego, Er. Piltza i innych.

2) **Artykuły bieżące** współpracowników i korespondentów „Kraju“, traktujące o bieżących sprawach politycznych i społecznych.

3) **Feljeton** zbiorowy z życia bieżącego, politycznego, społecznego i literackiego. Biorą w nim udział wszyscy członkowie redakcji i wybitniejsi feljetoniści warszawscy i zagraniczni. W końcu feljetonu znajduje się rubryka „Z teki humorystycznej“, w której zebrane jest to wszystko, co tylko w zagranicznej humorystyce niemieckiej, francuskiej i angielskiej, pojawia się ciekawszego.

4) **Dział zagraniczny.** a) **„Zdaleka i zblizka“** (Ziemie i kolonje polskie): listy i informacje od korespondentów „Kraju“ ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Szląska, Berlina, Wiednia, Rzymu, Paryża, Londynu, Ameryki, Konstantynopola i t. d.; b) **„Ziemie słowiańskie“**: listy korespondentów „Kraju“ z Czech, Słowenji, Chorwacji, Słowacji, Serbji, Bułgarji oraz „Echa rusińskie“; c) **„Kronika zagraniczna“**; d) **„Dział polityczny“**: Przegląd tygodniowy, informacje i telegramy.

5) **Dział wewnętrzny. „Z tygodnia“** (Słowo wstępne od redakcji). **„Wiadomości urzędowe“**. **„Wiadomości petersburskie“** (Wiadomości administracyjne, życie rosyjskie, kronika petersburska). **„Kronika warszawska“** (Listy o sprawach bieżących: Nepawy, Swoja, Warszawiaka, listy o literaturze i sztuce Skierki; bieżące wiadomości i t. d.); **Rozmaitości** (drobne wiadomości krajowe).

6) **Dział prowincjonalny.** Listy korespondentów „Kraju“: z **Piotrkowa** Palestranta, z **Lublina** X. X. X., z **Kalisza** Bina, z **Łodzi** Obcego i z różnych miejscowości Królestwa; z **Wilna** St. Wil. Ig. Ludgewskiego, Letuwisława i in., z **Białegostoku** Fr. Glińskiego, z **Grodna** Heloty, z **Kowna** E. G., z **Mińska** Al. Jelskiego, Serousa i in., z **Witebska** Fed., z **Mozyłowa** A. S., z **Żytomierza** B. Markora, z **Kamieńca Podolskiego** R. P., z **Kijowa** M. Trzaski i innych, z **Odessy** J. Długosza, z **Moskwy** Światowida, z **Tyflisu** Ks. Dobkiewicza, oraz z różnych miejscowości kraju zachodniego, Rosji europejskiej, Kaukazu, Syberji i w ogóle całego państwa.

7) **„Kurjer prawny“**: sprawozdania sądowe, informacje prawne; **„Kurjer kościelny“**: wieści z Rzymu, zmiany w duchowieństwie, drobne wiadomości krajowe, **„Kurjer szkolny“**: sprawy ogólne życia akademickiego, wyższe i średnie zakłady naukowe, szkoły początkowe.

8) **„Ekonomista“**: przegląd tygodniowy, artykuły ekonomiczne, listy korespondentów „Kraju“, pośrednictwo w pracy, ruch własności ziemskiej, drobne wiadomości ekonomiczne, sprawozdania giełdowe, rynki zbożowe i towarowe.

9) **Doniesienia**, odpowiedzi od redakcji, zaślubiny, nekrologja i ogłoszenia.

„Przegląd Literacki“.

Od lat dwóch wychodzi przy „Kraju”, bez oddzielnej dopłaty, osobny dodatek, z charakterem samodzielnego pisma: **„Przegląd literacki”**. „Prz. Lit.” stawia sobie to samo zadanie w sferze literackiej, co „Kraj” w dziedzinie polityczno-społecznej: być systematycznym, wiernym i żywym sprawozdawcą ruchu literackiego polskiego.

Pierwszy tegoroczny zeszyt „Przeglądu Literackiego“ poświęciliśmy rzeczom prawnym, ekonomicznym i społecznym. Między innemi drukowaliśmy w tym zeszycie: prof. **Gumplowicza** „Zadanie socjologji“; prof. **Bilińskiego** „Przyszłość podatku dochodowego“; prof. **Kasparka** „Potrzeba uprawy prawa międzynarodowego pryw.“; Ottona **Hausnera** „Państwo różnonarodowościowe“; Ad. **Pepłowskiego** „Obrona w sprawach karnych“; Wł. **Holewińskiego** „Kartka z najnowszych dziejów kodeksu Napoleona“; Włodz. **Spasowicza** „O prawie własności w literaturze“; Leona **Połońskiego** „Ziemia i prądy ekonomiczne“.

Oprócz bieżących sprawozdań literackich, „Prz. Lit.“ pomieścił w r. b. następujące rzeczy:

Chodecki Wład. Dr. „O nerwowości“.
Courtenay-Baudouin Romuald „Na wyższych kursach żeńskich“ i „Z archiwum Woroncowa“.
Gomulicki Wiktor. „Chora dusza“, „Vita brevis“, „Ostatnie pragnienie“.
Grabowski Bron. „Listy słowiańskie“, „Echa artystyczne“.
Grabowski Edw. „Najnowsze przekłady obcych poetów“.
Hodi J. T. „Spór historjozoficzny“.
J. Antoni Dr. „Obecny stan Podola“.
Jankowski Czesław. „Publiczność i poeci“.
Jelinek Edw. „Brodziński i Czelakowski“.
Jeż T. T. „Z dawnych wspomnień“.
Kalinka Wal. X. „Ustawa 3-go maja“.
Kętrzyński Woj. Dr. „Nieznana epopeja“.
Konopnicka Marja. „Wojna, 13 pieśni“; „Na drodze“; „Obrazki więzienne“; „Fragment“.
Kramsztyk Stan. „Ze świata przyrody“.
Kraszewski J. I. „Hipolit Klimaszewski“; „Co ptacy robią“.
Kraushar Al. „Tusculum magnackiego rodu”.
Krestowski Ws. „Po ludzku“, powieść.
Laskarys Jerzy. „Śpiewak nadwiślański“.
Lenartowicz Teof. „Autobjografja poety“; „Co zostało“.
Lubowski Edw. „W ojczyźnie szlachciców“.
Łebiński Wład. Dr. „Arcybiskupi gnieźnieńscy“.
Łoś hr. Wincenty. „Furman starej daty“; „Krowa Gorzenia“.
Mahrburg Adam. „Zadowolenie i cierpienie“; „Artur Szopenhauer“; „Z historjozofji swojskiej“; „Celowość w przyrodoznawstwie“.
Miriam. „Święty ogień“; „Z poezji pesymizmu“.
Ochorowicz Jul. Dr. „Dwa miesiące w Warszawie“.
Orzeszkowa El. „Myszy morskie“.
Ostoja. „Na rozdrożu“; „Postacie ludowe w beletrystyce“.
Pilecki Ant. „W odpowiedzi poecie“.
Plebański J. K. prof. „Krytyka historyczna w szkole wychowawczej“.
Rajnold Wład. „Stulecie pomnika Sobieskiego“.
Resurrectus. „Poprzednicy ks. Bismarka“.
Rogosz Józef. „Najnowszy obraz Matejki“.
Sienkiewicz Hen. „Ta trzecia“.
Spasowicz Włodz. „Stuletnia rocznica Bajrona“; „Rządy sejmikowe“; „Instytucje Czerw. Krzyża“; „O mesjanizmie słowiańskim“.
Spencer Herbert. „O etyce Kanta“.
Talko-Hryncewicz Dr. „Jędrzej Śniadecki“.
Tatiszczew. „Pamiętniki Ad. Czartoryskiego“.
Tokarzewicz Józef. „Otto von Bismark“.
Tretiak Józef. „Listy Zygm. Krasińskiego“; „Nad Niemnem“.
Tymon. „Piorun czy gilotyna?“.
Waliszewski Kaz. Dr. „Zamek Nieświeżski“.
Witkiewicz Stan. „O pomniku Mickiewicza“.
Vrchlicky Jarosław. „Głowa czy serce“.
Zakrzewski Adam. „Etnografja polska“.
Zawadyński Tomasz. „Ze wspomnień uniwersyteckich“.
Zgliński Daniel. „Genjusz i człowiek“.
Zyzma. „Bjografja Ad. Mickiewicza“.
Żalnis. „Powrót“, opowieść.
Żeleziński. „Nieznane prace polityczne Zygm. Krasińskiego“.

„Kraj” wychodzi raz na tydzień w Piątek. Prenumeratorzy prowincjonalni w Królestwie, kraju zachodnim i nadbaltyckim, otrzymują go w Niedzielę rano. „Kraj” wraz z „Przeglądem literackim” składa się z 40-stu stronnic.

Przedpłata **„Kraju”** wraz z **„Przeglądem literackim”** wynosi **w Petersburgu**: rocznie rs. **10**, półr. **5**, kwart. rs. **2** kop. **50**. Na Prowincji w Cesars. i Króles. rocznie rs. **12**, półr. rs. **6**, kwartalnie rs. **3**. Przedpłatę najlepiej wysyłać **bezpośrednio** pod adresem: „Petersburg.” „Kraj”. **Warszawscy prenumeratorzy raczą składać przedpłatę wyłącznie w kantorze filjalnym „Kraju” (Rajchman i Frendler. Senatorska 26).** **Ogłoszenia** do „Kraju,” jako do pisma najbardziej ze wszystkich politycznych pism polskich rozpowszechnionego, przedstawiają interes dla przemysłowców, kupców itd. Cennik 15 kop. od wiersza drobnym drukiem, 30 kop. za reklamy w rubryce „Doniesień.” **Warszawskie biuro ogłoszeń „Rajchman i Frendle,” Senatorska 26, posiada co do ogłoszeń przywilej wyłączności na całe Królestwo i zagranicę.**

Na zasadzie zawartego układu z wydawcami **„Kurjera Codziennego,”** prenumeratorzy „Kraju” na prowincji, mogą otrzymać to pismo za cenę **o trzecią część niższą** od dotychczasowej t. j. za **6** rubli rocznie. Różnicę ceny, redakcja „Kraju” bierze na siebie. Prenumerata „Kur. Codz.” po cenie zniżonej, winna być wysyłaną bezpośrednio do Redakcji „Kraju” w Petersburgu.

Istniejąca w Petersburgu jedyna

KSIĘGARNIA POLSKA

pod firmą:

Br. Rymowicz,

stale zaopatrzona we wszelkie nowości polskie, przyjmuje zamówienia na książki russkie, francuzkie, niemieckie, angielskie i t. p., pośredniczy w prenumerowaniu pism perjodycznych, posiada obszerną **Czytelnię** książek polskich. Zamówienia na prowincję księgarnia Br. Rymowicza ekspedjuje za obciążeniem pocztowem (nałożennyj płatież), zamawiający książki płaci za nie z dołu przy ich odbiorze z poczty.

Nakłady „KRAJU“

Ostoja. Szkice i obrazki . . . . 1 —
Prus B. Omyłka, opowiadanie z przed 25 laty . . — 75
Paulhan. Fizjologja duszy . . . . — 60
Janżułł dr. prof. Przemysł fabryczny w Królestwie Polskiem, studjum ekonomiczne . . . . — 75
Ustawa o czynszownikach . . . . 1 —
Przepisy o najmie robotników wiejskich (wydanie 2-gie) . . . . — 50
Przepisy o nadzorze nad fabrykami . . . . . — 50
Ustawa leśna . . . . — 60

Uwaga. Adres redakcji „Kraju,” administracji „Kraju” i księgarni Br. Rymowicz, zarówno dla telegramów, jak i listów: „Petersburg.—„Kraj.” 2123R

Dla Kaszlących i Osłabionych.

Nagrodzone na Warszawskiej i Lwowskiej Wystawach Hygieniczno-Lekarskich Listami pochwalnemi i medalem na Wystawie Krakowskiej, koncesjonowane przez Władze Lekarskie:

EKSTRAKT i KARMELKI „LELIWA."

Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie, **pewniejsze i 50 procent tańsze od zagranicznych,** paczka karmelków kop. 15, flaszka ekstraktu kop. 75. 1076



Z Hamburga, pierwszy raz w Warszawie,

Senatorska 12, w b. pałacu Blanka,

znane powszechnie

Wielkie Panoptykum Historyczne

i Anatomiczno-naukowe

MUZEUM „BOZWA,"

składające się z 4-ch wielkich oddziałów, otwarte codziennie od 11 r. do 10 wieczór. **Od Wtorku d. 25 Grudnia: NOWOŚCI!**

Druga zmiana Panoramy!

AUTOMATY MUZYCZNE Z PARYŻA!

Wejście 30 kop.; dzieci 15 kop. — **Oddział anatomiczny** 10 kop.

Dla Dam—Piątki.

Dyrektor „BOZWA."

1821

M-me EWELINA,

Zielna № 13,

otwiera od I-go Stycznia r. p., Pracownię sukień, okryć damskich i ubiorów dziecinnych. 2065R

Nr 4711

Woda Kolońska

BUKIETY REŃSKIE

Z RÓŻNEMI ZAPACHAMI:

Edelweiss, żółta Lewkonja, Jaśmin, Heljotrop, Konwalja, Opoponax, Rezeda, Róża Renu, Fijołek Renu, Kwiaty reńskie. Prześliczne długotrwałe i tanie **zapachy do chustek**

Cena za flakon zawierający 1/4 funta Rs. 1 k. 25.

Nabywać można we wszystkich perfumerjach i składach materjałów aptecznych w Warszawie i na prowincji. 1820R

ARGO HOTEL ARGO
ERZHERZOG ALBRECHT

pierwszorzędny.

Położenie przepyszne, zupełnie osłonięte, wśród lasku oliwkowego, z widokiem na jezioro Garda. Najlepsza usługa **dla gości kąpielowych**. Kąpiele na miejscu.

Ceny przystępne.

odpowiada najnowszym wymaganiom. **Całodzienne utrzymanie według umowy.**

Z szacunkiem **JÓZEF BRUNNER.**
W lecie Hotel Lambach (Mürzzuschlag). 1714R

Zwolennikom nie drogich, a jednak dobrych papierosów, **polecamy gatunek**

„STOLICZNYJA"

Fabryki Towarzystwa „Laferme" w Petersburgu,

w cenie kop. 3 za 5 sztuk—kop. 6 za 10 sztuk.

Papierosy te znajdują się w wielu dystrybucjach w Warszawie i na prowincji u nas zaopatrujących się.

W. Muśnicki i S-ka,

2113R **Marszałkowska № 138.—Telefonu № 168.**

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 24841

Francuzki, szwajcarki żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 25373

Francuzka poszukuje lekcyj za mieszkanie. Oferty„ „Pokój," biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2939

Krucza 7. Biuro kaucjonowane Agnieszki Helwich, przełożonej Schronienia dla nauczycielek, poszukuje uzdolnionych nauczycielek, z odpowiedniemi kwalifikacjami. 25473

Korzystne nowe rzemiosła wprowadza szkoła rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10. Do krawieczczyzny i kapeluszy jest pracownia. Dla zbytu prac uczennic, sklep. 25398

Lekcje matematyki udziela podczas Świąt student. Żurawia 26—12. 25277

Lekcje francuzkiego i muzyki na swoim fortepianie, po 3 rs. miesięcznie. Grzybowska 17, mieszkania 6. 25452

Nauczycielka jęz. francuzkiego życzy udzielać lekcyj. Ulica Daniłowiczowska № 16, mieszkania 23. 25468

Potrzebny korepetytor na 2 godziny codziennie, do ucznia kl. 2-ej gimn. filologicznego. Wynagrodzenie rubli osiem. Koszykowa 29, mieszkania 6. 25465

Student russki, poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 22, mieszkania 11. 2937

Student uniwersytetu, posiadający gruntownie matematykę, języki starożytne poszukuje lekcyj. Oferty dla N. W. przyjmuje kantor Kurjera. 25457

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, posiadający gruntownie russki, języki starożytne i matematykę poszukuje lekcyj, korepetycyj, może przyjąć kondycję. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. L. C. 2922

Posady i prace.

„Au Carnaval" Szpitalna № 1. Pracownia ubiorów damskich potrzebuje zdolnych panien. 25390

Drukarz litograficzny potrzebny zaraz. Daniłowiczowska № 4, w kantorze drukarni. 25407

Gospodyni praktyczna, lat 30, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, na kuchni i praniu ładnem, a także posiada język niemiecki, mająca chlubne świadectwa, pragnie przyjąć miejsce od Nowego Roku. Aleja Jerozolimska № 76, mieszkania № 14. 2531

Inżenier mechanik, podupadły na wzrok, obeznany gruntownie z cukrownictwem, młynarstwem i papiernictwem, prosi WP. przemysłowców o jakąkolwiek stałą posadę. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami K. L. 25469

Kucharka specjalnie znająca się na kuchni poszukuje miejsca do dużego domu. Ulica Złota № 26, m. 18. 25339

Kucharka z dobremi i długoletniemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość Pańska 15, m. 13. 25495

Ładnie i szybko po russku piszący znajdzie stałe zajęcie w kancelarji rejenta. Próbę pisma i adres zostawić w Kurjerze Warsz. pod lit. Z. 25441

Młody człowiek z prowincji, poszukuje miejsca w handlu, kantorze lub innego zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera pod literami A. X. 25249

Młoda osoba poszukuje miejsca za pannę służącą, znająca się na krawiecczyźnie, bieliźnie i gospodarstwie. Krucza № 21, stróż wskaże. 25446

Młodzieniec przybyły z prowincji, z trzyklasowem wykształceniem pragnie się umieścić w handlu lub zakładzie przemysłowym. Ulica Marszałkowska 67, stróż wskaże. 25409

Młodzieniec ośmnastoletni, obeznany z branżą papierową i rachunkowościami handlowemi, poszukuje zajęcia w handlu lub kantorze. Oferty kantor Kurjera Warsz. pod „Verbum". 25517

Niemki bony z ruskim lub bez, potrzebuję.—Jerozolimska № 80, m. № 7, 25414

Niemka wykształcona, nie młoda, z krawiecczyzną, poszukuje miejsca do dzieci na wieś. Ulica Nowolipie № 59, mieszkania № 6. 25297

Osoba wykształcona. średnich lat, russka, znająca francuzki i niemiecki, poszukuje miejsca u wdowca, do wychowania dzieci i zarządu domem. Wiejska № 14, m. 17. 25453

Osoba inteligentna, praktyczna, z chlubnemi świadectwami, znająca język francuzki, niemiecki, poszukuje miejsca do opieki nad dziećmi i zarządu w Warszawie lub na prowincji. Mokotowska 42, m. 5, od 3—8. 25455

Osoba młoda, która pracowała w kantorze administracji Tygodnika ilustrowanego, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Na żądanie kaucja. Oferty dla Aleksandry. 25479

Ogrodnik obeznany w wszelkich gałęziach tego zawodu, jako w zakładach ogrodów, dywanów itp., żonaty, bez familji, życzy przyjąć posadę od 1 stycznia lub zaraz. Pilichowski, na ręce Katza, kupca składu żelaznego w Łomży. 25271

Osoba inteligentna, posiadająca muzykę, języki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Oferty w kantorze Kurjera dla Haliny. 25487

Osoba inteligentna, umiejąca szyć, poszukuje miejsca zaraz do zarządu domem lub dozoru chorej osoby. Posiada świadectwa z renomowanych domów. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. D. 25429

Potrzebni są agenci zdolni. Franciszkańska № 18, m. 20, od 10—5 po poł. 25518

Potrzebna bufetowa z kaucją na dworzec.—Wiadomość Leszno 9, w kawiarni. 25521

Potrzebny jest organista do Cesarstwa, posiadający język russki. Wiadomość w fabryce ram Nowy-Świat 55. 25454

Potrzebne są zaraz zdatne staniczarki. Nowy-Świat № 34, mieszkania 26, do Radziszewskiej. 25460

Polka przeszło trzydziestoletnia, posiadająca obce języki, muzykę i znająca się na gospodarstwie, poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod literami A. M. 25474

Potrzebne dziewczynki do nauki krawatów. Chłodna 48, m. 9. 25492

Potrzebna bona niemka, mówiąca po polsku, z dobremi świadectwami. Wiadomość Wiejska № 18, m. 3, od 4—6. 25501

Potrzebny jest zaraz uzdolniony rzemieślnik do fabryki portmonetek S. Zokulnika. Ulica Nalewki № 25. 25506

Potrzebna na wieś bona francuzka z dobrą francuzczyzną, pożądany język niemiecki, umiejętność szycia, dobre świadectwa. Kucharz samotny także tu pożądany. Chmielna № 45, m. 11, od 9—11 i od 3—5. 25509

Panna poszukuje miejsca w handlu, kantorze lub innem. Oferty w kantorze Kurjera pod S. R. 25516

Potrzebna panna wybornie znająca krawiecczyznę, szycie maszynowe. Wiadomość Długa 20, m. 8, rano od 10—1. 25448

Pauny do kwiatów potrzebne są zaraz. Senatorska 35, m. 41. 25443

Potrzebne są starsze panny do kroju sukien i okryć i do upięcia sukien. Ulica Dzika 11, mieszkania 4. 25445

Potrzebna panna do dziurek bielizny. Świętokrzyzka № 11, m. 4, 25410

Potrzebną jest dziewczynka od lat 13—15 do posługi sklepowej. Pierwszeństwo mieć będzie sierota. Erywańska 18, m. 2. 24740

Potrzebna starsza panna do sukien i okryć damskich do Piotrkowa. Wiadomość w Saskim Hotelu u szwajcara dnia 30 grudnia r. b., od godziny 12 do 6 wieczorem. 2932

Potrzebna dziewczynka lat około 14 do dzieci. Marszałkowska 54, m. 16. 25361

Rubli 500 za wyrobienie posady władającemu językiem polskim i russkim. Hoża 74, mieszkania 4. 25451

Sądownik znający prawo, język ruski, znajdzie zajęcie. Oferty kantor Kurjera „Prawnik". 25417

Uczeń przyzwoitej rodziny potrzebny do składu luster Maurycego Silberberg. Rymarska № 8. 25497

U adwokata przysięgłego student prawa 4 kursu poszukuje zajęcia bez wynagrodzenia. Oferty Karmelicka 27, m. 4. 25438

Uczeń aptekarski ze skończoną praktyką poszuknje kondycji. Złota 60, sklep. 25467

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow. Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 25142

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Do sprzedania szafy sklepowe. Wązki Dunaj 13, w sklepie. 25352

Do sprzedania suknia jasna wieczorowa. Wiadomość Bracka № 23, mieszkania 16, od 8—11 zrana. 25459

Do sprzedania szafa i komoda orzechowa w dobrym stanie. Żelazna № 68, m. 6, drugie piętro. 25461

Do sprzedania młode pinczerki angielskie. Wiadomość ulica Widok № 22, dom Rawskiego, mieszkania 20. Widzieć można od godziny 10 do 3 po południu. 25513

Do sprzedania meble, lustra, fortepian, od 1—3, wiadomość Nowy-Świat № 4, mieszkania 16. 25428

Do sprzedania klacz kasztanowata, okazała, bardzo ładna, chodzi w pojedynce. Wiadomość ulica Pawia № 78, u właściciela domu, od godziny 4 po południu. 2936

Do sprzednnia pies pięciomiesięczny wodołaz. Marszałkowska 78, m. 13. 2934

Fortepian zagraniczny używany, jest do sprzedania. Drewniana № 12, fabryka posadzek. 25503

Fortepian krajowy używany jest do sprzedania. Złota 39, m. 40. 25502

Fortepian tanio. Potrzebna francuzka do wspólnego pokoju. Leszno № 27, mieszkania 21. 25488

Fortepian krótki, 7 oktaw, palisandrowy, rs. 250. Długa 25. Lombard. 25471

Fortepian krótki od C do A, rs. 135. Leszno 18. m. 65. 25470

Fortepian siedmio-oktawowy rs. 160. Wołyńska 23, u rządcy domu. 25462

Fortepian bardzo mocny rs. 210. Solna 12, mieszkania 4. 25399

Garnitur, bibljoteki. szafy, łóżka, otomana, szeslong, kredens, krzesła. Ulica Szpitalna 5. 25377

Kto dostarcza małych flancy cebulowych (Schalotten Zwiebeln), zechce oferty nadsyłać do ekspedycji anonsów F. J. Halbeisen w Essen (Rheinland) pod R. H. 35. 25408

Kolekcja ładnie wypchanych ptaków z odpowiednią szafą, do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Borneleit, Szpitalna № 4. 2938

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Rohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych **cenników. — Marszałkowska** 125. Sikorski. 19397

Kredens dębowy duży, stół, krzesła i sofa, łóżko, stół, umywalnia machoniowa, futro skunksy. Hoża 21, m. 4. 24780

Karabin angielskiego systemu Martyni i Pibodit do sprzedania. Złota 41—16, bardzo tanio. Można widzieć od 5—8 wieczorem. 2921

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 24960

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, **lustra, rozmaite inne meble, szafy,** kredens, stół, **krzesła, łóżka, biuro, szeslongi,** firanki. Róg Chmielnej № 37 **i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30.** 25413

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. **Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże.** 23904

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2894

Maszyna na bufet duża, gazowa i naczynia kuchenne do sprzedania. Ordynacka № 8, w restauracji. 25426

Maszyna mało używana Welera Wilsona, do sprzedania. Nowolipie № 57, mieszkania № 13. 25524

Meble bardzo tanio, garnitur inne meble mozaikowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 25303

Magazyn pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2, otrzymując stale ze wsi partjami pierze i puch, poleca takowe, gwarantując za ich świeżość. 24621

Najlepsze wina węgierskie w handlu J. Korneckiego, № 107, Marszałkowska róg Chmielnej 107. 2753

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł i ram Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Uwaga. W wystawie napis „Na raty." 25496

Olejne malowidło do sprzedania tanio. Wiadomość urząd pocztowy plac Warecki u urzędnika Skalskiego. 25432

Pojedyncze sanki petersburskie i dorożka pojedyncza do sprzedania. Ulica Litewska № 8. 25266

Pawi dwie pary do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość Wilcza № 27, m. 11. 25490

Powozik (faeton) używany do sprzedania.— Świętokrzyzka 29. wprost Jasnej. 25508

Potrzebne w dobrym stanie: tokarnia niewielka z suportem do toczenia żelaza, para szrubsztaków oraz inne ślusarskie narzędzia. Oferty w kantorze Kurjera. J. M. 25450

Pianino najnowszej konstrukcji, czarne i fortepian palisandrowy 7 oktaw, do sprzedania. Nowy-Świat № 52. Nowicki. 25425

Sanki, faeton. są do sprzedania. Wiadomość Ulica Nowolipki 73. 25456

Sprzedaje się dwa garnitury tumakowe i inne, baranki białe, okrycia. Marszałkowska № 115, stróż wskaże. 25431

Suknia balowa żółta i kardinal z tuniką koronkową jest do zbycia. Graniczna № 6, mieszkania 6. 25316

Sanki petersburskiej roboty do sprzedania. Mokotowska № 60. 25186

Ser litewski w małych baryłkach funt 26 k. oraz doskonałe sery litewskie (szwajcarskie) na funty od 17—22½ kop. sprzedają się w kantorze E. Wojewódzki et C. Marszałkowska 116 (róg Złotej). 2924

Serwis, porcelana francuzka do kawy, herbaty, taca zielona z bronzami, filodendron duży. Wspólna 10, m. 5, od 4—8. 2831

Tanio do sprzedania ogier rosły, 6-letni rysak, ze świadectwem. Wiejska 1. Wiadomość w sztabie. 25285

Z powodu wyjazdu garnitur mebli orzechowych i tremo zaraz do sprzedania. Ulica Walicćw № 32, m. 18. 25418

2,000 egzemplarzy nut używanych, na dwie i cztery ręce, tańce, śpiewy solowe i zbiorowe szkoły, duety, trja wokalne i instrumentalne po kop. 5 arkusz. Grzybowska № 27, m. 14. 25523

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Żurawia № 1. 25296

Do sprzedania sklep wiktuałów i korzenny. Nowolipie 57. 25420

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Ulica Pańska № 92. 25370

Felczerski zakład potrzebny. Oferty przesłać poste-restante lit. Z. 25463

Garkuchnia egzystująca od lat 10, jest do odstąpienia od Nowego Roku. Ulica Browarna № 28. 25507

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Ulica Kotzebue № 4, wprost telegrafu. 25435

Magiel do sprzedania. Wiadomość, ulica Piękna № 49. 25359

Mydlarski sklep do odstąpienia, powód wyjazdu. Podwale № 28, wprost dwóch hoteli, 25294

Na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie rs. 13,500, potrzebną jest suma rubli 2,000 na spłatę. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Zielnej № 39. 25442

Poszukuje się do nabycia placu pod zabudowanie na Mokotowie około remizy tramwajowej, przy ulicach: Marszałkowskiej, Okopowej, Szucha, Bagateli, Nowowiejskiej, Koszykowej i Pięknej. Uprasza się sprzedających o zgłoszenie się Aleje Jerozolimskie № 27, mieszkania 3. 25440

Potrzebną jest zaraz suma 5,000 rs. na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie. Wiadomość na miejscu. Wilcza № 74, m. 4, od godziny 12 do 3 po południu. Bez pośrednictwa osób trzecich. 254 4

Pralnia wyrobiona pod firmą Wanda, Chmielna № 3, jest skutkiem śmierci właścicielki zaraz do sprzedania. Także meble. 25318

Propinacja oraz pacht w Baczkach, stacja Łochów, do wydzierżawienia od stycznia r. 1889. Wiadomość na miejscu lub Krucza 48, mieszkania 15. 24831

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość Hoża № 48. 25322

Sklepik do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Furmańska № 13. 25376

Sklep z wystawą, średni, na pryncypalnej ulicy, do odstąpienia od Nowego Roku. — Oferty w Kurjerze pod lit. A. A. 25396

Skład węgli do sprzedania zaraz. Róg Leszczyńskiej i Topiel № 18, z wozem i bryczką lub bez. 25437

Sklep dystrybucyjno spożywczy lub całe urządzenie do sprzedania zaraz. Jerozolimska № 58. 25416

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania. Piwna № 10. 25393

Sklepik spożywczy do sprzedania zaraz. — Ulica Żelazna № 52. 25289

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania bardzo tanio. Chłodna 37. 25300

Salonik z meblami, oddzielne wejście; tamże obiady prywatne. Wspólna 14. 25430

Sklep obszerny naftowy, sklepiony, miesięcznie rubli 12, zaraz. Mostowa 16. 25433

Sklep spożywczo-norymbersko-dystrybucyjny dobrze procentujący, z suchem, ciepłem, obszernem mieszkaniem, towar do obliczenia. Odstępne 500 rs., do sprzedania. Oferty Kurjer pod K. 25466

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Piwna 16. 25477

Sklep spożywczy z dystrybucją, materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną do sprzedania. Wiadomość Nowogrodzka № 1, mieszkania 9. 25499

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Łucka № 24. 25510

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, dobrze procentujący, jest do sprzedania zaraz. Ulica Świętojerska № 2. 25512

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania za przystępną cenę, Ogrodowa 45. 25411

Sklep wiktuałów do sprzedania tanio. Śliska № 18. 25482

Sklep spożywczy sprzedam z przyczyny słabości. Komorne opłaca piekarz. Mokotowska 58. 25388

Sklep mączny i legumin, dobrze procentujący, do sprzedania, Wiadomość Hoża № 4, u stróża. 25489

Ulica Sienna № 13, magle są do sprzedania. 25458

Zakład szewcki do sprzedania, egzystujący od lat 17. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu № 4, m. 13. 25478

Zakład felczerski do sprzedania z wolnej ręki. Podwale № 24. 25434

Z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia sklep spożywczy, egzystujący od lat 40, za przystępną cenę. Ulica Walicćw № 23. 25422

Lokale.

Aleja Ujazdowska 16, elegancki lokal. 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, piwnica, do wynajęcia zaraz, na kwartał lub na dłużej. Wiadomość u szwajcara. 25276

Do wynajęcia sklep od 1 stycznia. Podwale № 50, wiadomość u stróża. 25265

Do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Szpitalnej № 1, lokal umeblowany, na 1-m piętrze, (6 pokojów i salon), z kuchnią i wszelkiemi wygodami, oraz mansarda dla malarza. Szwajcar wskaże. 25234

Pokój przy familji poważnej, dla spokojnego lokatora. Ordynacka № 12, m. 8. 25281

Poszukuje się pokoju przy rodzinie, w Alejach Jerozolimskich. na Brackiej lub na Marszałkowskiej, (od Żurawiej do Złotej), może być salon od frontu, na 2-m lub na 1-m piętrze. Oferty proszę składać u stróża w Alejach Jerozolimskich № 82. 25327

Do wynajęcia od 1 stycznia pokój ciepły, z oddzielnem wejściem, przy inteligentnej rodzinie, z opałem i usługą, za rs. 8. Ulica Ciepła № 7. 25486

Do wynajęcia od Nowego-Roku dwa pokoje, kuchnia. Senatorska № 8. Magazyn konfekcji Penkala. 1-e piętro. 25520

Dwa pokoje eleganckie, z komfortem umeblowane, usługa, samowar, od 1 stycznia. Ul. Chmielna № 5, mieszkania 4. Oficyna lewa, pierwsze piętro. 25519

Lokal składający się z 7-u pokojów i kuchni, na 1-m piętrze, od frontu, zdatny na magazyn lub biuro. Lokal z 4-ch pokojów i kuchni, z ogrodem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu, Nowy-Świat 24. 25475

Lokal na skład wódek. Ktoby z panów właścicieli domów miał do wynajęcia lokal odpowiedni na skład wódek, zechce złożyć ofertę do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem „Lokal na skład." 2935

Mieszkanie umeblowane: 5 pokojów, kuchnia, alkowa, łazienka, 1-e piętro. Wiadomość: Włodzimierska 4, mieszkania 1. 25419

Nowy-Świat № 1. Do wynajęcia sklep duży z wystawowem oknem i pokój—i od placu św. Aleksandra sklep z jednym otworem, cena przystępna. 25476

Od N. R. pokój przy familji bezdzietnej. Złota 34, stróż wskaże. 25439

Potrzebny od 1 kwietnia lub marca p. r. duży, ładny lokal, na kantor i skład, z remizami i piwnicami, a także z obszernym placem, w środku miasta, jako to: ulice: Marszałkowska, Nowy-Świat, albo Krakowskie-Przedmieście. Oferty pod H. S. Z. 16 w kantorze Kurjera Warszawskiego. 25436

Pokoik z przedpokoikiem, meblami, opałem, wejście oddzielne. Długa 6, mieszkania 5. Tamże pianino do egzercytowania. Zastać można od 5-ej do 6-ej. 25505

Potrzebny lokal o 3-ch pokojach, przedpokoju i kuchni, zaraz lub od 1-go lutego, w środku miasta, za umiarkowaną cenę. Oferty w kant. Kurjera Warszawskiego pod adresem „Ostoja." 25485

Pokój z meblami od 8 stycznia, Chmielna № 60, dom frontowy, parter. Wiadomość: Pańska № 10, m. 31. 25385

Pokój do wynajęcia przy familji, zaraz. Ul. Chmielna 62, mieszkania 6. 25511

Pokój oddzielny, oraz wspólny, przy spokojnie żyjącej osobie. Marszałkowska 141, mieszkania 25. 25504

Pokój przy familji od Nowego Roku. Ul. Wspólna 50, m. 3. 25493

Pokój przy familji od 1 stycznia. Ul. Świętojańska 10. Pracownia sukien. 25480

Pokój suchy, ciepły, parter, usługa, opał, samowar, rs. 10 miesięcznie. Aleksandrja № 15. 25522

Pokój dla kobiety za rs. 4. Ulica Włodzimierska 4—18. 25447

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 25412

Pokoje umeblowane, z oddzielnem wejściem. Nowogrodzka № 1, m. 9. 25500

Pięć pokojów, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, od 1 stycznia do wynajęcia. Krucza 3. 25449

Potrzebne są od Nowego-Roku 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i piwnica z schowankiem, na 1-m piętrze lub parterze, w okolicach: Nowego-Światu, Marszałkowskiej, lub placu św. Aleksandra; Wiad.: Nowy-Świat № 21, mieszkania 1. 25369

Poszukuje pokoju umeblowanego, z całodziennem utrzymaniem, przy niemieckiej lub innej familji, w pobliżu Miłej i Dzikiej. Oferty: Kurjer pod S. M. 25344

Pokój frontowy, tapetowany, za 10 rs. miesięcznie, do najęcia. Złota № 2. 25333

Pokój lub pomieszczenie dla przyzwoitej francuzki. 6 Jezuicka. English Home. 25225

Potrzeba zaraz mieszkania, trzy lub dwa pokoje z kuchnią, na parterze, stajni na 12 koni i wozownia na 6 powozów. Wiadomość: Żurawia № 28, mieszkania № 8. 25275

Pokoje pojedyncze, z opałem i usługą, do wynajęcia od 1 stycznia 1889. Marszałkowska 114. 2920

Salon z gabinetem, elegancko umeblowane, z wygody, do wynajęcia do lipca. Marszałkowska 123, mieszkania 4. 25005

Uskuszerki pokoik z osobnem wejściem do wynajęcia na trzy miesiące. Wiadomość Królewska 29, mieszkania 17. 25364

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pralnia „Nowo-amerykańska" dobrze procentująca. Wiadomość Nalewki № 9, u rządcy domu. 25288

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 25425

Adres fabryki kwiatów L. Karskiej, Niecała 12. pierwsze piętro. front. 25289

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9. pierwsze piętro, mieszkania 3. 25250

Lampy błyskawiczne te tylko najlepiej się palą, nie kopcą i nie psują się, które sprzedaje z gwarancją magazyn E. Kozłowskiego, pod firmą W. Podgórski. ul. Rymarska № 7. Tamże, pasta do lamp błyskawicznych poleca się na garnce i beczki, po cenach hurtowych.— stałym odbiorcom odstępuje się rabat i odsyła się do domu. 1691

Młoda mężatka, z obfitym pokarmem, po stracie swego dziecka, życzy przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: Dzielna № 78, do Rodaka. 25272

Magiel należący do właściciela domu, z mieszkaniem suterenowem, w którem jest ustawiony, do wynajęcia od Nowego-Roku. Kaucja rs. 25. Wiad.: Mokotowska 51. 2913

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca. Ulica Krochmalna № 45, mieszkania 20. 25481

Obiady prywatne, wydawane przez pierwszorzędnego kucharza w domu i na miasto, ulica Krucza 35, mieszkania 4. Cena obiadu 60, 40 i 30 kop. Abonament miesięczny. 2933

Obiady prywatne, na świeżem maśle, po kop. 25 i 30. Marszałkowska № 145, m. 32. 25491

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Orla 11, mieszkania 26. Tamże maszyna pończosznicza do sprzedania. 25424

Pracownia krawatów „Louise" wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów i przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10. 2931

Rs. 50 nagrody. W nocy z dnia 22 na 23 grudnia r. b., w folwarku Bestwiny, powiatu Nowo-Mińskiego skradziono 3 klacze: 1) jasno-gniadą, bez odmiany; 2) ciemno-kasztanowatą z grubszą prawą zadnią nogą nad pęciną; 3) także ciemno-kasztanowata, z zaciągiem na lewem oku. Kto kradzież tę wykryje i zawiadomi w dominium Nowodwór, lub w Warszawie ulica Nowy-Świat № 37—7 otrzyma powyższą nagrodę. 25444

Wdowa zostająca w rękach lichwiarzy prosi o wyratowanie jej z tego wielkiego nieszczęścia. Oferty uprasza do kant. Kurjera pod „Odda ratami." 25515

Zaginął pies dog czarny, końce łap, ogona i pod piersią biały. Za odprowadzenie nagroda. Nowolipie 65, m. 20. 25421

Zgubiono trąbkę akustyczną, przechodząc Nowym-Światem w pierwsze Święto. Proszę odnieść: Nowy-Świat 15, m. 6. 25514

15 rubli nagrody, za zwrot zgubionego srebrnego zegarka № 199871 z medaljonem. Chmielna 29—8.—Rabcewicz. 25261

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Декабря 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).